



Rzecz KROTOSZYŃSKA

**Gaśnice
PRZEGLĄDY**
w każdy wtorek
na targowisku
w Krotoszynie
Tel. 0604 925 664

Nr 30 (745)

• Krotoszyn • Kobylin • Koźmin Wlkp. • Rozdrażew • Sulmierzyce • Zduny • Cieszków •

Red. wydania: S. Pośpiech

28 lipca 2009 r. Rok XX

ISSN 1231-7691

Indeks 374997

Cena 2.20 zł (0% VAT)

www.rzecz.krotoszynska.pl

NAWAŁNICA SIAŁA SPUSTOSZENIE

Nawałnica, która w czwartek przeszła nad Krotoszyńskiem i terenem naszego powiatu, spowodowała śmierć 47-letniego mężczyzny. Potężna wichura wrywała drzewa jak zapalki, które spadały na samochody, uszkodziła również dachy budynków i zatarasowała wiele dróg. Nie było też prądu. Ręce pełne roboty mieli strażacy, którzy usuwali skutki jeszcze przez cały piątek i sobotę. Do szpitala trafiali ranni ze złamaniami, stłuczeniami i porażeniami prądem.



Na Rawickiej padło wiele drzew i zniszczeniu uległa linia energetyczna

BIERNACKI WYPLACIŁ

Dzięki interwencji dziennikarza *Rzeczy Krotoszyńskiej* dwaj rolnicy – Andrzej Ruszczyński i Kazimierz Janicki – otrzymali od Zakładów Mięsnych Biernacki zaległe pieniądze za sprzedany żywiec. W zasadzie wystarczył jeden telefon do dyrektora firmy.

3

MODNE TATUAŻE

Do studia tatuaży w Krotoszynie przychodzą zarówno 16-latkowie, jak i osoby 60-letnie. Coraz częściej na *dziarę* decydują się kobiety w wieku dojrzałym. Koszt tatuażu jest uzależniony od wzoru, wielkości oraz stopnia skomplikowania odwzorowania obrazka na ciele. Może wynieść od 100 do 2000 zł. O wiele droższe i bolesne jest jego usuwanie, o czym warto pamiętać przy podejmowaniu decyzji.

16

NOWY TRENER ASTRY

Astra ma być w ścisłej czołówce tabeli. Jeśli po pierwszej fazie rozgrywek będziemy znajdować się poniżej piątej lokaty, uznaję to za porażkę – powiedział nowy trener krotoszyńskiego zespołu piłkarskiego Tomasz Witek. Będziemy z zainteresowaniem śledzić wyniki naszych piłkarzy i ocenimy wkrótce optymizm trenera.

22



Chcesz opisywać i zmieniać świat?

Chcesz być wśród ludzi piszących i wydających najchętniej czytany tygodnik ziemi krotoszyńskiej?

Przyjdź do nas.

Czekamy na dziennikarzy, fotografów, grafików.

druk
amnia
cyfrowa

Lumen Press sp. z o.o.
Krotoszyn, Sienkiewicza 2a
tel. 062 725 33 54

Masz problemy
prawne?

Kancelaria Prawna *Libra*
Tel. 0 606 616 006

Do you speak English?

☎ 062 722 68 68 ☎



Kursy wakacyjne zmieniają Twoje życie

LEADER SCHOOL
NOWOCZESNE METODY NAUCZANIA

Krotoszyn, ul. Rynek 17
www.ls.edu.pl

Wygraj kurs językowy!

Trwa kolejna edycja naszego dorocznego konkursu. Cieszy się on zawsze dużym zainteresowaniem Państwa, nagrodą bowiem jest nieodpłatny udział w rocznym kursie wybranego języka obcego.

Od poprzedniej edycji obecna różni się tym, że mamy aż trzy takie nagrody! W tym roku sponsorami konkursu są dwie szkoły językowe: *The Gold Bell* oraz *Leader School*. Co tydzień, aż do 25 sierpnia, będziemy w *Rzeczy* za-

mieszczali konkursowe kupony. Prosimy je gromadzić, a na koniec nakleić na kartkę i przysłać do redakcji lub wrzucić do naszej skrzynki przy wejściu do siedziby gazety (ul. Sienkiewicza 2 a). Mamy też jeden warunek dodatkowy – do zestawu kuponów trzeba dołączyć rozwiązanie konkursowego zadania. Brzmi ono: *Podaj dokładne adresy szkół językowych, które są sponsorami naszego konkursu.*

(red.)

zecz
KROTOSZYŃSKA

IMIĘ, NAZWISKO _____

ADRES _____

ADRES _____

LEADER SCHOOL

THE GOLD BELL

SZKOŁA **THE GOLD BELL**

JEZYKÓW OBCYCH

Placówka Oświatowa pod nadzorem pedagogicznym Kuratorium Oświaty w Poznaniu od 1998 r.
11 letnia tradycja i doświadczenie w nauczaniu języków – nasi absolwenci są dzisiaj wykwalifikowanymi lektorami.

Zapisy na nowy rok szkolny:
ANGIELSKI, NIEMIECKI, FRANCUSKI, WŁOSKI, HISPZAŃSKI, ROSYJSKI.
Zapraszamy dzieci, młodzież i dorosłych.

- ✓ Łączymy metodę tradycyjną z konwersacją
- ✓ Również metoda callana – angielski 4x szybciej
- ✓ Zaświadczenia do ZUS-u
- ✓ Comiesięczny system płatności, 130 godzin w roku – więcej niż inni
- ✓ Małe grupy, podręcznik gratis
- ✓ Przygotowanie do wszystkich egzaminów: gimnazjalnego, matury FG, CAE, itp.
- ✓ Doświadczona i wykwalifikowana kadra pod nadzorem metodyka
- ✓ Specjalne programy dla dzieci przedszkolnych i szkół podstawowych

NAJNIŻSZA CENA W MIEŚCIE !!!
20% taniej – już od 65 zł miesięcznie

I Prywatne Centrum Korepetycji GOLD EDUCATION
Potrzebna Ci pomoc w nauce? Przyjdź do nas! Skutecznie i bezstresowo udzielamy korepetycji ze wszystkich przedmiotów od szkoły podstawowej do ponadgimnazjalnej.

- korepetycje przedmiotowe nadrabiające zaległości w szkole
- kursy przygotowujące do sprawdzianu szóstoklasisty
- kursy przygotowujące do egzaminu końcowego w gimnazjum
- kursy dla uczniów szkół średnich i maturzystów zdających egzaminy dojrzałości
- korepetytorami są wykwalifikowani nauczyciele na co dzień pracujący w danych typach szkół
- zajęcia w kilkuosobowych grupach lub indywidualnie
- ceny już od 10 zł 60 minut zajęć!

MÓWISZ NA KAŻDYM ZAJĘCIACH
GWARANCJA SKUTECZNOŚCI NAUCZANIA

Sukces w szkole to pewna przyszłość!

www.thegoldbell.vel.pl

Zapisy na nowy rok szkolny (do 31.08 – 5% rabatu) 11.08 – 11.09 (pon. - pt.)
w godz. 14.00 – 19.00, w budynku Szkoły Podstawowej nr 4, ul. Sienkiewicza 9, Krotoszyn
tel. 062 725 28 76 (w godz. 14.00 – 19.00), 062 722 65 78 (po 20.00), informacja: tel. 0607 082 686

Wywiad tygodnia

Rozmowa z **Tomaszem Andrejczukiem**, właścicielem jedyne w Krotoszynie studia tatuażu i body piercingu.

Od jak dawna zajmujesz się robieniem tatuaży i jakim zainteresowaniem cieszą się one w naszym mieście?

Zacząłem przed dwoma laty, przy czym początkowo interesował mnie głównie piercing. Z czasem przyszło

zamiłowanie i do tatuowania. Początkowo podpatrywałem kolegę z Łodzi oraz próbowałem swych sił na świńskich skórkach. Następnie przerzuciłem się na ludzką skórę, co wcale takie łatwe nie było. Rozpoczynając działalność, miałem dwóch, trzech klientów w tygodniu. Obecnie mam zajęte terminy na około 20 dni do przodu.

Czy aby otworzyć studio i wykonywać dziury, musiałeś zdobyć uprawnienia, na przykład poprzez uczestnictwo w szkoleniach czy kursach?

Mimo iż tatuowanie nieodzwrotnie wiąże się z naruszaniem tkanki, w naszym kraju nie ma wymogów czy oficjalnego systemu kształcenia w tym kierunku. By móc zajmować się piercingiem, musiałem spełnić pewne warunki.

W ostatnich latach lekarze coraz częściej wykrywają u młodych ludzi wirusowe zapalenie wątroby typu C. Z reguły okazuje się, iż chorobą zaraził się podczas wykonywania tatuażu u osoby, która nie jest profesjonalistą. Czym jeszcze grozi nieodpo-

wiedzialne poddanie się zabiegowi?

Ryzyko przy wykonywaniu tatuażu w nieodpowiednich warunkach jest duże. Można zarazić się każdą chorobą, jakiej można nabawić się, naruszając tkankę. AIDS czy żółtaczką to najgroźniejsze z nich. Jeśli ktoś ma zamiar zabrać się za wykonywanie tatuaży, musi zadbać o dwie podstawowe sprawy. Przede wszystkim musi dopilnować spraw związanych z higieną i sterylnością narzędzi. Dodam, że sterylizować można jedynie uchwyty i inny sprzęt, natomiast igła może służyć tylko do jednorazowego użytku. Drugą, niezmiernie istotną kwestią, jest profesjonalne wykonanie ozdoby, zaspokajające wymagania klienta.

Czy tatuaż w Twoim salonie niesie z sobą jakiekolwiek ryzyko?

Absolutnie nie. Niedawno stan mojego studia kontrolował Sanepid. Nie znaleziono żadnych uchybień, na co oczywiście posiadam wszelkie niezbędne dokumenty. Salon tatuażu winien spełniać wymagania salonu kosmetycznego czy gabinetu dentystrycznego. Raz jeszcze podkreślę, że higiena to priorytet.

Rozmawiał
Daniel Borski



Komentarze do naszych tekstów i tego, co niesie życie

MLEKO LECI NA ŁEB NA SZYJĘ

A maślanka w sklepie kosztuje 1,69? Jednym słowem, sklepikarze to złodzieje.

bodo

Głupota! Karanie za nadprodukcję to szczyt idiotyzmów, który przychodzi z Brukseli do Polski! Jak można karać kogoś za to, że produkuje więcej mleka niż mu jakiś urzędnik nakazuje, który może i nawet w Polsce nigdy nie był! Jeśli ktoś produkuje więcej, to musi znaleźć rynek zbytu albo je rozdać czy wylać... po co kwoty mleczne, hello? Myślałem, że klimaty w stylu PRL/ZSRR przeszły do historii i nie trzeba robić jakiś norm w ilości mleka?

Ewert

10 zł za litr mleka? Cóż za cena, chyba z kosmosu, bo może tam tyle faktycznie kosztuje! W granicach 10 zł za litr oscyluje cena śmietany w sklepie! A u rolnika spokojnie kupisz mleko po 1 zł może 1,2 zł za litr i to nie jakieś odtłuszczone czy naspikowane chemią, ale prawdziwe pełnotłuste mleko!

zapoznana

Wy, ludzie, zastanówcie się, ile w rolnictwie jest pracy? Sama wiem, bo moi rodzice mają gospodarstwo. Ta jedna pani ona jest chora. 10 zł za mleko; mój tata płaci za pasze około 10 tys. miesięcznie, to jest 120 tys. rocznie. Mówię wam nikt

nie chciałaby mieć gospodarstwa. Mleko mój tata ma za 80 gr, a w 2001 roku za mleko był 10 tys., teraz połowa tylko 5 tys., więc nie narzekajcie.

Monika

Czytam te niby komentarze i chce mi się śmiać. Skąd człowiek, który od urodzenia mieszka w mieście może wiedzieć, co to za trud wyprodukować te litry mleka? To nie jest tak, że rolnik wyprodukuje za 50 groszy litr a sprzedaje za 2 zł, a wręcz przeciwnie. Pasza kosztuje go spore pieniądze, za mleko dostaje pieniądze i na bieżąco wydaje na dalszy pokarm dla krów. Już nie wspomnę, jakie wymagania nakłada Unia Europejska na tę hodowlę, mam tu na myśli nowoczesne chlewnie, które kosztują tyle pieniędzy, że rolnicy spłacają je kilka dobrych lat. A gdzie dbałość o stado? Czy Wy w ogóle wiecie, jak tam trzeba o te krowy dbać? Wiem coś o tym, bo sam prowadziłem takie gospodarstwo jakiś czas... Krowa musi mieć lepiej nieraz jak człowiek, wydojenie jej następuje w pomieszczeniu, gdzie znajdują się kafelki, a czego nie jeden człowiek nie ma w domu. Więc proszę zachować swoje śmieszne i żalozne komentarze dla siebie.

Hodowca.

WIŚNIEWSKA NACZELNIKIEM

... Miała największe znajomości.

obserwator

Ciekawe czy reorganizacja starostwa polegała na stworzeniu oszczędności -> czytaj redukcja personelu, czy na powiększeniu jego...

Ewert

Gdyby była facetem to by nie wygrała.

On

Wszystko odbyło się zgodnie z założonymi procedurami;) wygrała najlepsza kandydatka.

foxl

To musi ocenić już sama Wiśniewska, czy będzie potrafiła spojrzeć w oczy pozostałym. A propos niech nie przecenia swoich możliwości – inni też byli dobrzy.

ostrożna

LODY DLA OCHŁODY

Lody u pana Hałas są najlepsze i niech tak zostanie.

SMAKOSZ

Moim zdaniem te lody z Kobylina to nic specjalnego. Wszyscy zachwalali, a mnie nie smakują, a cena boli po kieszeni jak na 4-osobową rodzinę.

ja

Pojechałem do Kobylina na zachwalane lody, ale nic specjalnego (...).

bodo

Tę rubrykę redagujemy, wykorzystując listowne, telefoniczne i wybrane internetowe opinie Czytelników. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za ich treść.

Podejrzany Marek P.

Zatrzymany i przesłuchany przez śledczych z Pabianic krotoszyński strażak Marek P. następnego dnia został zwolniony. Jest podejrzany o popełnienie dwóch przestępstw.

Marek P., zawieszony w czynnościach służbowych przez komendanta powiatowego krotoszyński strażak i trener kadry narodowej sumo, jest podejrzany o wręczenie łapówki lub obietnicę jej wręczenia osobie pełniącej funkcję publiczną. Prokuratura Rejonowa w Pabianicach zarzuca mu również wyludzenie sfalszowanego dokumentu od urzędnika państwowego.

Doprowadzony przez funkcjonariuszy Centralnego Biura Śledczego do prokuratury w Pabianicach przez jeden dzień odpowiadał na pytania śledczych. Po przesłuchaniu został wypuszczony na wolność. – Zastosowano dozór policyjny i poręczenie majątkowe. Marek P. ma status podejrzanego o czyny z art. 229§1 i 272 kodeksu karnego i został w tym charakterze prze-

śluchany – mówi Krzysztof Ankudowicz, prokurator rejonowy w Pabianicach. Za pierwszy czyn grozi mu kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5, za drugi – pobyt w więzieniu do lat 3.

Prokurator nie ujawnia więcej szczegółów sprawy, zasłaniając się dobrem prowadzonego postępowania. Sprawa jest rozwojowa i niewykluczone, że dojdzie do kolejnych zatrzymań, być może także innych osób z powiatu krotoszyńskiego. Z naszych nieoficjalnych informacji wynika, że Marek P. mógł brać udział w organizowaniu fikcyjnego kursu dla pracowników ochrony i zdobywaniu dokumentów zaświadcujących jego odbycie. Pabianicka prokuratura nie chce tego komentować.

(popi)

Pod patronatem Rzeczy

Fabryczna Cup już po raz ósmy!

Jacek Robak już po raz ósmy organizuje turniej piłkarski, który od tego roku nosić będzie nazwę *Fabryczna Sport Jack Cup*. Tegoroczne zmagania amatorskich drużyn odbędą się 15 sierpnia.

Jak zwykle, drużyny mogą liczyć maksymalnie dziesięciu zawodników. – *Tradycyjnie, wpisowe wynosi 100 złotych* – mówi przebywający za granicą Jacek Robak. – *Mimo że nieczęsto bywam w kraju, bardzo*

zależy mi na kontynuowaniu tradycji turnieju.

Dla zwycięzców nie zabraknie ciekawych nagród. Prawdopodobnie, jak co roku, członkowie najlepszego zespołu otrzymają bilety na mecz seniorskiej reprezentacji Polski. Więcej szczegółów już w kolejnym numerze.

Zapisów można dokonywać pod adresem e-mail: witalm@robakjacek.pl. (golski)

Cyganki znowu oszukały

Dopiero teraz policja dowiedziała się o poszkodowanych o pewnej kradzieży, która miała miejsce w kwietniu w Koźminie. Do mieszkania starszej pani weszły dwie kobiety – prawdopodobnie narodowości romskiej. Jedna z nich twierdziła, że jest w ciąży i zrobiło jej się słabo, a w związku z tym poprosiła o szklankę wody. W czasie, gdy właścicielka mieszkania pospieszyła z pomocą, druga z kobiet spenetrowała mieszkanie. Ukradła 350 zł i zegarek wart 250 zł. Policja do tej

pory nie ustaliła sprawczyń kradzieży. Wszyscy, którzy mogliby pomóc, proszeni są o kontakt telefoniczny pod numerem tel. 062 725 53 40 lub 997. Funkcjonariusze zapewniają dyskrecję.

Równocześnie policja apeluje o niewpuszczanie nieznanym osobom do domów, bo mogą to być oszuści, w skrajnych przypadkach mogący zagrozić naszemu zdrowiu lub życiu. Zwłaszcza wtedy, gdy zostaną przyłapani na kradzieży.

(alex)

Porównaj ceny paliw

Ceny paliw z 27 lipca na wybranych stacjach w Krotoszynie i powiatach sąsiednich.

	Pb 95	Pb 98	ON
Benice, Roman Kala, ul. Okrężna 20	4,35 zł	–	3,59 zł
Jarocin, PKN Orlen, Poznańska 26a	4,49 zł	4,59 zł	3,59 zł
Krotoszyn, Intermarche, ul. Tartaczna	4,31 zł	4,58 zł	3,54 zł
Krotoszyn, Robstal, ul. Magazynowa	4,49 zł	4,65 zł	3,65 zł
Krotoszyn, Statoil, ul. Koźmińska 60	4,46 zł	4,64 zł	3,69 zł
Krotoszyn, Bliska, ul. Chwaliszewska	4,31 zł	–	3,54 zł
Milicz, PKN Orlen, pl. ks. Waresiaaka	4,51 zł	4,77 zł	3,77 zł
Ostrów Wlkp., Bliska, ul. Poznańska 70	4,48 zł	4,76 zł	3,67 zł
Rawicz, Lotos, ul. Samowska 2b	4,44 zł	4,69 zł	3,69 zł

Biernacki wypłacił kasę

Do naszej redakcji zgłosili się rolnicy, którym Zakłady Mięsne Biernacki zalegały

z płatnościami za sprzedaż żywca. Andrzej Ruszczyński i Kazimierz Janicki nie kryli swego rozgoryczenia. Na szczęście w miniony poniedziałek – dzięki naszej interwencji – na ich konto przelano zaległe środki.



Pierwszy przedstawił nam sprawę mieszkaniec wsi Gałązki Andrzej Ruszczyński, któremu zakłady zalegały z płatnościami na ponad 10 tysięcy złotych. – *Na należne mi pieniądze za sprzedaż trzech byków czekam już od 7 kwietnia* – mówił bezradny rolnik. – *Dzwoniłem do firmy pana Biernackiego kilkakrotnie i za każdym razem zapewniano mnie, że przelew zostanie zrobiony najpóźniej w następnym dniu.* Niestety, zarówno Ruszczyński, jak i Kazimierz Janicki z Białego Dworu, w dalszym ciągu oczekiwali na należną im gotówkę. – *Ja z kolei czekam na wpływ środków od 28 kwietnia* – żalił się Janicki. – *Oczywiście odwiedzam zakład pana Biernackiego i próbuję się dowiedzieć, kiedy mogę spodziewać się należności.* Niestety, nie doczekałem się choćby złotówki z ponad 12 tysięcy.

W poniedziałek, po kilku dniach prób skontaktowania się z właścicielem firmy Wojciechem Biernackim, udało nam się z nim porozmawiać. Po przedstawieniu problemu usłyszeliśmy. – *Za moment wszystkim się zajmę i sprawdzę, czy rzeczywiście taki problem występuje. Od-*

dzwonimy do państwa za pół godziny.

Minął ledwie kwadrans, a do redakcji zatelefonował Maciej Danyluk, dyrektor ds. produkcji w zakładach, który bez żadnych wykrętów przyznał się do zaniedbania w sprawie wspomnianych płatności. – *Przelewy dla pana Ruszczyńskiego na kwotę 10 tys. 494 zł oraz dla pana Janickiego na sumę 12 tys. 166 zł. zostały zrobione przed chwilą.* Brak zapłaty w terminie umownym wyjaśnił następująco: – *Poza tym, że obecnie trwa okres urlopowy, panuje kryzys gospodarczy, a jedna kobieta wykonuje dziennie około 2 tys. podobnych transakcji, nie mamy nic na swoje usprawiedliwienie. Bijemy się w piersi, przyznajemy do błędów i przepraszamy zainteresowanych rolników. Omawiana sytuacja jest wypadką przy pracy. Zawsze dbaliśmy i będziemy dbać o naszych rolników, oni są dla nas bezapelacyjnie najważniejsi.*

Cieszy nas fakt, że w tak krótkim czasie udało nam się doprowadzić do zamknięcia sprawy i usatysfakcjonowania naszych Czytelników.

Daniel Borski

Telegraf



Koźmin. 23 sierpnia o godz. 14.00 uroczystą Mszą św. w kościele farynym p.w. św. Wawrzyńca rozpoczną się powiatowe dożynki. Starosta Leszek

Kulka i burmistrz Koźmina Wlkp. Maciej Bartborski zapraszają na nie wszystkich mieszkańców powiatu, a zwłaszcza rolników. STOP.

Smolice. 28 sierpnia o godz. 11.00 na plantacji w Smolicach odbędzie się polowa prezentacja najnowszych mieszańców kukurydzy wyhodowanej w tej miejscowości, połączona z prezentacją oferty preparatów do ochrony zbóż, kukurydzy i rzepaku. Główny organizator spotkania to spółka Hodowla Roślin Smolice. STOP.

Krotoszyn. 1 sierpnia o godz. 17.00 na przystani przy jeziorze Odrzykowskim rozpoczną się dwudniowe zawody ratowników oddziału powiatowego WOPR. STOP.

Zduny. 30 lipca o godz. 19.00 nad stawem w Zdunach rozpocznie się *dyskoteka pod chmurką*. Takie imprezy będą tam organizowane w każdy czwartek wakacji. Za wstęp trzeba zapłacić 5 zł od osoby. STOP.

Krotoszyn. 30 lipca o godz. 10.00 w sali sesyjnej Urzędu Miejskiego przy ul. Kollątaja 7 odbędzie się konferencja pt. *Podobienstwa i różnice w pracy samorządów i administracji państwowej na przykładzie Fontenay le Comte i Krotoszyna*. Okazją jest 15. rocznica podpisania umowy o partnerstwie. Następnego dnia – 1 sierpnia o godz. 11.00 w ratuszu odbędzie się uroczysta sesja Rady Miejskiej, w której będą uczestniczyć goście zagraniczni. STOP.

W CZYM RZECZ ?

Rzecz w tym, że ledwie parę tygodni temu wrzucaliśmy do skarbonki przed kościołami datki jako pomoc

tym, którzy ucierpieli na skutek niedawnych powodzi. Wrzucaliśmy z poczuciem pewnej ulgi, że nas nie dotknęły równie przykre losowe zdarzenia. Owszem, Radęca czy Orla tworzą rozlewiska, niszczą uprawy, niekiedy podtapiają gospodarstwa, ale trudno mówić o powodziach. Owszem, przychodzą burze czy gradobicia, ale raczej nie zagrażają ludziom. Owszem, kilkanaście lat temu trąba powietrzna przeszła nad paroma wioskami naszego powiatu, ale zniszczenia dość szybko usunięto.



I przyszedł feralny czwartek. Wprawdzie aura zwiastowała nadejście kolejnej burzy, ale wiele ich ostatnio mieliśmy, toteż zdawało się, że i tym razem pobłyska, pogrzmi, powieje, popada, minie. Któż mógł przypuszczać, że dziesięć minut przeobrazi wiele miejsc w pobojuwiska, komuś odbierze życie, komuś zdrowie, innym cały dorobek... Tej nocy cały powiat przerabiał wielką lekcję ciemności, rozjaśnianej jedynie złowieszczyimi świetlnymi sygnałami wozów straży pożarnej, pogotowia ratunkowego i energetycznego. Prawie do rana tłoczno było na korytarzu szpitala przy ul. Mickiewicza, lekarze nie nadawali z udzielaniem pomocy poszkodowanym przez wichurę.

Poranek odstąpił w pełni ogrom zniszczeń. Przyniósł szok, smutek, niedowierzanie, przerażenie. Strat

do dziś nie oszacowano. Naprawa szkód potrwa długo. I zapewne bardzo długo na tyle chmurkę będziemy patrzyli z podejrzliwością.

W piątek wieczorem odebrałam telefon od mieszkańców ulicy Langiewiczza w Krotoszynie. Chcieli poprzez gazetę podziękować służbom, które sprawnie naprawiły tam uszkodzoną linię energetyczną, ustawiając słupy, przeciągając kable itp. Zdaniem telefonujących rzadko spotyka się tak dobrą organizację i pracowitość. Przekazuję więc te wyrazy wdzięczności. Dobre słowa należą się zresztą wielu, wielu anonimowym osobom, które w trudnym czasie bezinteresownie pomogły poszkodowanym. Jak dobrze, że każdy dramat ma też swe jaśniejsze oblicze. Piękną, jakże ludzką SOLIDARNOŚĆ.

Romana Hyszko

KRYMINAŁKI



stepstw. Przedstawiono mu zarzuty, a za kradzież grozi mu do 10 lat pozbawienia wolności.

17 lipca na terenie basenu przy ul. Ogrodowskiego w Krotoszynie nieustalony sprawca ukradł telefon komórkowy. Pokrzywdzona wyceniła wartość skradzionego mienia na 200 zł.

22 lipca mieszkaniec Bożacina ukradł w krotoszyńskim sklepie artykuły spożywcze warte 4,99 zł. Zapłaci 50 zł mandatu. W nocy z 21 na 22 lipca nieustalony sprawca włamał się do krotoszyńskiego sklepu i ukradł z kasy 120 zł, ukradł też pieniądze z automatów do gier.

22 lipca mieszkanka Nowej Obyry ukradła w jednym z krotoszyńskich sklepów artykuły spożywcze warte 1,39 zł. Zapłaci 20 zł mandatu.

22 lipca nieustalony sprawca kierujący fordem transitem zatankował na stacji paliw w naszym powiecie olej napędowy za kwotę 1425 zł oraz benzynę za kwotę 415 zł, a następnie odjechał, nie płacąc.

13 lipca krotoszyńscy policjanci otrzymali zawiadomienie o włamaniu do mieszkania na jednym z krotoszyńskich osiedli. Włamywacz po wejściu do mieszkania skradł... maszynkę do strzyżenia wartą 30 zł. Przybyli na miejsce policjanci zatrzymali 22-letniego mężczyznę nieposiadającego stałego miejsca zamieszkania. W trakcie rozmowy z włamywaczem i pokrzywdzonym funkcjonariusze ustalili, iż w okresie od lutego do lipca skradł on także drzwi łazienkowe, odkurzacza, mikser oraz żelazko (łącznie wartość: 902 zł). Wszystkie skradzione przedmioty sprzedawał przygodnie spotkanym osobom. Mężczyzna przyznał się do tych prze-

WYPADKI

20 lipca we Wrotkowie kierujący samochodem opel vectra, mieszkaniec gminy Krotoszyn, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu 15-letniemu rowerzyście i potrącił go. Został ukarany mandatem (500 zł).

21 lipca w Krotoszynie na ul. Przemysłowej kierujący samochodem marki lublin, mieszkaniec Krotoszyna, nie zachował niezbędnych środków ostrożności przy wykonywaniu manewru cofania i uderzył w auto marki audi. Kierowcę ukarano mandatem (50 zł).

24 lipca w Krotoszynie kierujący samochodem osobowym toyota yaris, mieszkaniec Krotoszyna, cofając uderzył w volkswagena golfa, którym jechał mieszkaniec Baskowa. Uczestnicy zdarzenia zostali ukarani mandatami (po 50 zł).

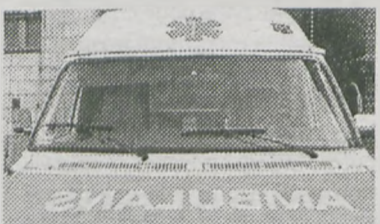
25 lipca w Krotoszynie kierujący samochodem marki peugeot 106, mieszkaniec Krotoszyna, nie zachował bezpiecznej odległości od poprzedzającego go seata alhambry i uderzył w ten pojazd. Na sprawcę kolizji nałożono mandat w wysokości 200 zł.

NIETRZEŻWI KIEROWCY

Od 20 do 26 lipca krotoszyńscy policjanci zatrzymali czterech nietrzeźwych kierowców samochodów oraz jednego pijanego rowerzystę. Największą zawartość alkoholu we krwi miał zatrzymany w Krotoszynie 22 lipca mieszkaniec gminy Kobylin. Kierował fordem transitem, mając 1,96 promila alkoholu we krwi. Zatrzymany 25 lipca rowerzysta miał we

krwi 1 promil alkoholu. Policjanci zatrzymali także osoby, które będąc pod wpływem alkoholu, przewoziły w samochodach dzieci. 25 lipca w Chwaliszewie mieszkaniec gminy Krotoszyn, mając 1,5 promila alkoholu we krwi, wioził troje dzieci. Nietreźwych przekazano pod opiekę rodzinie, a mężczyzna za swój czyn odpowiada przed sądem.

INTERWENCJE



Pomiędzy 20 a 26 lipca Powiatowa Stacja

Pogotowia Ratunkowego w Krotoszynie udzieliła pomocy ofiarom siedemnastu wypadków, w tym trzech, które wydarzyły się na drogach. 76 pacjentów przyjęto na leczenie w szpitalu przy ul. Mickiewicza. Z pomocy lekarskiej w ambulatorium w Krotoszynie oraz w koźmińskiej i kobylińskiej podstacji pogotowia ratunkowego skorzystało 185 osób. (alex)

Mandat za zabrane drewno

O wielkim pechu mogą mówić dwaj mężczyźni. 25 lipca policja zatrzymała ich, gdy wywozili na wózku pocięte już konary drzewa z parku Wojska Polskiego w Krotoszynie. Drewno, jakie przewożili mężczyźni, pochodziło z powalonych w czwartkowej wichurze drzew. Zatrzymani mężczyźni to mieszkańcy Krotoszy-

na. Obaj zostali ukarani mandatami po 50 zł. Funkcjonariusze przypominają, że wywożenie drewna, które rosło w miejscach publicznych (jak np. place czy drogi), bez stosownego zezwolenia jest wykroczeniem. Lepiej więc nie ulegać pokusie zabrania darmowego opalu, ponieważ grożą za to konsekwencje karne. (alex)

Był wypadek, a kierowca zniknął



Strażacy znaleźli auto, ale kierowcy nie było

Krotoszyńska policja i straż pożarna na miejscu wypadku znalazła samochód bez kierowcy. Auto było poważnie uszkodzone, jednak nigdzie nie było śladów, gdzie może znajdować się kierowca. Długie poszukiwania na miejscu zdarzenia nie przyniosły efektu.

Wieczorem 20 lipca w rowie przy drodze z Romanowa do Kuklinowa leżał w rowie samochód osobowy opel astra. Wezwani przez przejeżdżającego tędy kierowcę strażacy nie znaleźli osoby prowadzącej auto. Zabezpieczyli miejsce zdarzenia i wspólnie z policją przystąpili do poszukiwań. Przeszukano około 4 hektarów – pola i pobliski las. Po zapadnięciu zmroku poszukiwań zaprzestano, a strażacy usunęli rozbity pojazd.

Policja jednak po numerach pojazdów szybko trafiła na ślad kierowcy. Rzecznik krotoszyńskiej komendy Włodzimierz Szal mówi: *Kierujący autem między Romanowem a Kuklinowem nie dostosował prędkości do warunków na drodze. Wskutek nadmiernej prędkości stracił panowanie nad pojazdem, dachował i wpadł do rowu.* Jak okazało się później, kierujący astrą mężczyzna nie miał uprawnień do prowadzenia samochodu. *Kierowca został ukarany mandatem w wysokości tysiąca złotych* – informuje Szal.

Ola Figlak

Skopany w przydworcowym parku

17 lipca na posterunek policji w Kobylinie zgłosił się 18-letni mieszkaniec gminy Kobylin i poinformował funkcjonariuszy, że został pobity. Do zdarzenia doszło wieczorem 16 lipca, gdy ze znajomymi siedział na ławce w parku przy ul. Dworcowej. Do siedzących podeszło sześciu chłopaków. Dwóch przewróciło 18-latkę na

ziemię i zaczęło go brutalnie bić, kopiąc także po głowie i plecach. Na skutek zadanych uderzeń chłopak ma stłuczoną głowę i podbite prawe oko.

Funkcjonariusze z Kobyлина natychmiast zajęli się sprawą. Następnego dnia ustalili napastników i przesłuchali ich na posterunku. Jak się okazało, byli to piętna-

sto- i szesnastolatek, obaj zamieszkali w Kobylinie. Przyznali się do pobicia, które tłumaczyli wcześniejszym konfliktem z osiemnastolatkiem. Do nieporozumienia miało dojść kilka dni przedtem na dyskotecce. Teraz krewey nastolatki staną przed sądem.

(alex)

Płonął dom przy ul. Słowiańskiej



W pożarze spaliły się tylko sprzęty domowe

Drewniane elementy okien i sprzęt domowy spaliły się w pożarze budynku jednorodzinnego przy ul. Słowiańskiej w Krotoszynie.

Ogień wybuchł 20 lipca około południa. Straż pożarną powiadomił mieszkaniec, a fakt ten potwierdził przejeżdżający obok Mirosław Heidner – strażak, dla którego był to dzień wolny od pracy. Przeprowadził szybkie rozpoznanie i podał dokładniejsze informacje, a potem z pomocą innego mężczyzny przystąpił do gaszenia ognia. Na miejsce zdarzenia dojechali też strażacy zawodowi i ochotnicy z Krotoszyna oraz komendant straży Mariusz Przybył. Płomienie ugaszono w ciągu niecałej godziny.

Na razie przyczyna pożaru jest nieznana, choć niewykluczone, że spowodowała go zwarcie instalacji elektrycznej. (alex)

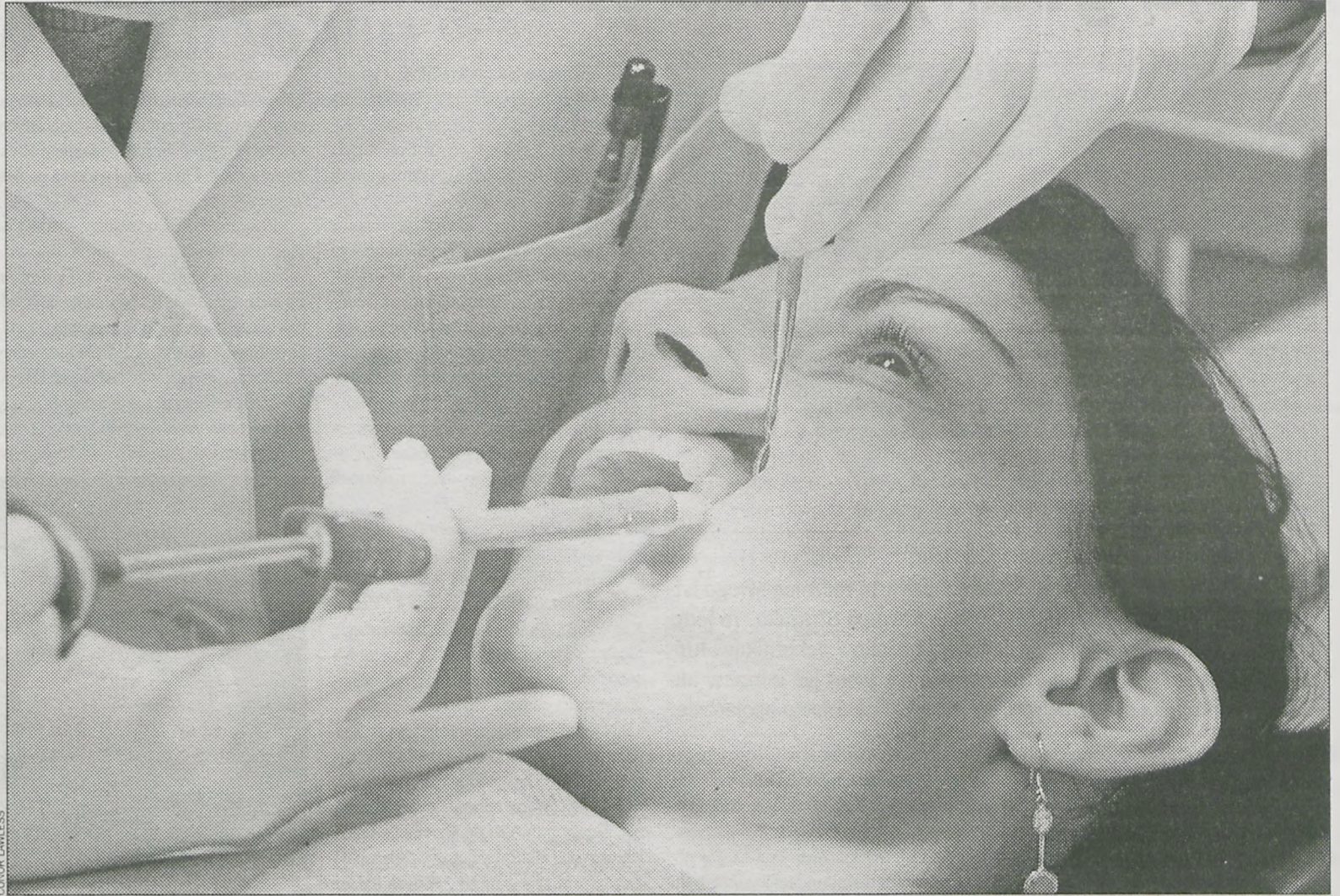
O Boże! Boli mnie ząb...

Bolący ząb. Trzeba wybrać się do dentysty. Proste? Tylko z pozoru. Cena za borowanie waha się od 80 do 150 złotych. A nie każdego na to stać.

Wszyscy wiemy, jak doskwierającą dolegliwością jest ból zęba. Gdy pojawi się niespodziewanie, pragniemy się go jak najszybciej pozbyć, gdyż tabletki niewiele pomagają w jego uśmierzaniu.

Przypadek niechlubny

Pani Małgorzata, mieszkanka Krotoszyna, skarżyła się na silny ból zęba, który był tak dotkliwy, iż uniemożliwiał jej wykonywanie pracy. Poszła do dentysty (nazwisko znane redakcji), który ma podpisany kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia i nie trzeba płacić za usługę. – *Nie stać mnie na prywatną wizytę u stomatologa* – żaliła się nam. Gdy przyszła do gabinetu, w kolejce czekały dwie osoby. Powiedziała, że ma silny ból zęba, więc pacjenci zgodzili się ją przepuścić. – *Ucieszyłam się, że szybko załatwię wizytę. Gdy wszłam do gabinetu, potraktowano mnie jak intruza. Lekarz stwierdził, że ma komplet pacjentów i mnie nie przyjmie. Czekałam się, jak idiotka* – mówi pani Małgorzata. Kobieta utrzymuje, że dentysta obcesowo oznajmił jej, że ma iść gdzie indziej.



Większość pacjentów wybiera prywatną praktykę

Nie musisz czekać tygodniami

W Krotoszynie istnieją 23 gabinety stomatologiczne. Większość z nich ma podpisane kontrakty z NFZ. Dentyści dokładnie określają, w jakich godzinach oraz dniach przyjmują prywatnie, a kiedy publicznie. Pacjent, który korzysta z kasy chorych, za wizytę nie płaci bezpośrednio, a dentysta otrzymuje pieniądze za wykonaną usługę z ubezpieczenia zdrowotnego danego pacjenta.

Na bezpłatne przyjęcie do dentysty trzeba czekać często wiele tygodni. Nie jest to uciążliwe, jeżeli nie odczuwamy bólu, jednak gdy zęby dokuczają, człowiek wpada w rozpacz. W takim przypadku ma prawo iść do stomatologa, w godzinach przyjmowania pacjentów na koszt

NFZ, bez wcześniejszej rejestracji. – *Lekarz powinien taką osobę przyjąć. Jeżeli w danym dniu stomatolog ma tak wielu pacjentów, iż nie jest w stanie przyjąć kolejnego, jest obowiązany do wyznaczenia jak najbliższego terminu, w którym osoba może się zgłosić* – odpowiada na nasze pytanie Aldona Jaworska, Rzecznik Praw Pacjenta z poznańskiej siedziby Narodowego Funduszu Zdrowia.

Prywatnie szybciej

Jak wynika z badań przeprowadzonych za pomocą internetu przez Marcina Krafczyka, studenta Śląskiego Uniwersytetu Medycznego, ponad 54 proc. ankietowanych w kraju wybiera prywatne gabinety stomatologiczne, a 30 – publiczne. Pozosta-

łym jest to obojętne, a 3% w ogóle nie chodzi do dentysty. Wśród pytanym mieszkańców Krotoszyna większość wybiera prywatną praktykę, gdyż dzięki temu szybciej można usiąść na fotelu dentystycznym. – *Wystarczy iść, poczekać i zapłacić* – mówią.

Może być inaczej

A oto inny przypadek – tym razem przyjaznego potraktowania pacjenta. Mówi lekarz stomatolog Renata Rost. – *Nie pamiętam bym kiedykolwiek odmówiła przyjęcia pacjenta z bólem. Gdy pojawia się w moim gabinecie taka osoba, wychodzę do poczekalni i pytam pacjentów czekających w kolejce, czy zgadzają się, bym niezwłocznie ją przyjęła. W większości przy-*

padków nikt nie protestuje – tłumaczy pani Rost. Zauważa też, że ilość pacjentów przychodzących prywatnie i publicznie jest porównywalna. Być może dlatego, że prywatne wizyty odbywają się w Krotoszynie, a na koszt NFZ w Rozdrażewie. W obu wypadkach cierpiący pacjenci traktowani są tak samo, niezależnie od tego, czy przychodzą jako osoby prywatne, czy pod szyldem NFZ.

Trudno orzec, czy w wielu gabinetach dentystycznych pacjentów z bólem czekają tak przykre niespodzianki, jak opisana na wstępie. Trudno więc twierdzić, że stanowią jakiś większy odsetek. Niemniej jeżeli nawet występują sporadycznie, należy je piętnować.

Maria Anna Wawrzynowicz

REKLAMA

TUNEZJA EGIPT TURCJA
LAST Od 999,-zł/tydz.
CHORWACJA GRECJA CYPR
MINUTE
WŁOCHY HISZPANIA

EXTRATOUR Biuro Podróży
ul. Podgórna 1, Krotoszyn
tel./fax 062 725 44 43

Zaczął się sezon na ukąszenia

Każdy z nas wie, jakie nieprzyjemne skutki może mieć użądlenie przez osę. O wiele bardziej groźne może to być dla osoby uczulonej. Latem jesteśmy szczególnie narażeni na takie nieprzyjemne zdarzenia.

W klimacie umiarkowanym, jaki występuje w Polsce, najczęściej jesteśmy uczuleni na jad pszczoł i os. Oba gatunki są bardzo agresywne na początku lata. Rzadziej zdarzają się alergie na jad szerszeni i trzmieli. Jad wytwarzany przez owady służy głównie do walki z przeciwnikami. Najczęściej są nimi inne owady i większe zwierzęta, ale także człowiek. Użądlenia pszczoł wywołują bardzo podobną reakcję jak użądlenia os. Najczęściej reakcje alergiczne wywoływane są przez histaminę, zawartą w jadzie.

Reakcja organizmu człowieka najczęściej na jad owada jest miejscowa i ograni-

cza się do obrzęku i pokrzywki w miejscu ukłucia. Może jednak wystąpić ogólna reakcja uczuleniowa organizmu np. złe samopoczucie, wymioty czy zawroty głowy. Bardzo często u osoby użądzonej występują dwa lub więcej objawów jednocześnie.

W przypadku osoby uczulonej może dojść do tzw. wstrząsu anafilaktycznego ze spadkiem ciśnienia tętniczego, zapaścią czy utratą przytomności. Wówczas niezbędna jest interwencja lekarza, która może choremu uratować życie, ponieważ w szczególnych przypadkach w wyniku użądlenia może dojść do śmierci poszkodowanego.

Najgroźniejszym dla każdego człowieka jest działanie jadu na śluzówkę jamy ustnej, języka czy przełyku. Zdarza się, że dziecko lub dorosły wraz z pożywieniem włoży do ust osę lub pszczołę. Należy wtedy natychmiast udać się do lekarza, by ten podał zastrzyki odczulające i zmniejszające powstały obrzęk. Użądlenie w okolicach przełyku lub języka może powodować puchnięcie narządów i w skutek tego doprowadzić do uduszenia.

Aby chronić się przed ukąszeniami owadów należy m.in. unikać chodzenia boso po trawie, ponieważ niektóre gatunki os budują swoje gniazda pod powierzch-

nią ziemi. Nie powinniśmy zostawiać jedzenia na wierzchu, w szczególności słodyczy, a zanim jej zjemy, uważnie obejrzeć, czy nie ma na nim owadów.

Jeśli już zostaniemy użądleni i nie wywoła ono poważnych konsekwencji, to po dokładnym wyciągnięciu żądła powinny wystarczyć nam zimne okłady, które złagodzą ból i pieczenie. Możemy także zrobić okłady z sody oczyszczonej.

Bez względu na to, czy jesteśmy uczuleni, czy nie, latem powinniśmy szczególnie uważać na latające wokół nas owady. Lepiej dmuchać na zimne...



(alex)

Osy są także niebezpieczne



Sławomir Pałasz. Tel. 062 725 33 54

ZDUNY

Mają godnych następców



Członkowie KHS jednogłośnie przyjęli sprawozdanie

25 lipca w zdunowskim Domu Strażaka czwartą rocznicę swego istnienia świętowali członkowie Klubu Honorowego Strażaka. To jedyna taka organizacja w Polsce. Zrzesza strażaków ochotników, którzy ze względu na wiek lub stan zdrowia nie biorą już udziału w akcjach gaśniczych i ratunkowych, ale nadal chcą działać społecznie.

Spotkanie prowadzili prezesi zdunowskiej organizacji: Zenon Karolewski i Czesław Wiatrak. Klub Honorowego Strażaka liczy obecnie 66 członków wywodzących się z jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej z terenu gminy Zduny.

Wśród zaproszonych na uroczystość gości znaleźli się miejscowi samorządowcy, przedstawiciele Powiatowej Komendy Państwowej Straży Pożarnej w Krotoszynie, władz gminnych i powiatowych OSP. Jerzy Kalak, prezes miejsko-gminnego oddziału

OSP w Krotoszynie, podkreślił, że w gminie Zduny zarówno spotkania KHS, jak i przedstawiciele poszczególnych jednostek OSP odbywają się regularnie co roku, co ułatwia koordynowanie wspólnie podejmowanych zadań.

Edward Kozupa, prezes powiatowej OSP, podziękował honorowym druhom za ich wieloletnie zaangażowanie w działalność jednostek. – *Macie godnych siebie następców. Działania prowadzone przez strażaków po przejściu nawałnicy w czwartek świadczą o bardzo dobrym wyszkoleniu i właściwych reakcjach. To wy położyliście podwaliny pod działalność obecnych strażaków czynnych. Możecie być spokojni o przyszłość straży ochotniczej w naszym powiecie* – powiedział.

Podczas spotkania ośmiu honorowych strażaków otrzymało odznaki za długoletnią działalność. Byli to: Karol Adler, Czesław Banasiewicz, Stanisław Chudziński, Zenon Karolewski, Alojzy Matysiak, Jan Niwczyk, Stefan Szyja i Edmund Wojewodzie. Na spotkaniu nie mogło zabraknąć tradycyjnego strażackiego poczęstunku.

Najbliższym przedsięwzięciem organizowanym przez KHS będzie wyjazd do Cichowa na międzynarodowe zawody sikałek konnych, które odbędą się tam 16 sierpnia. Zapisy prowadzi do 1 sierpnia Zenon Karolewski (zakład fryzjerski w Zdunach).

Sławek Pałasz

Wieści gminne



Sebastian Czachor. Tel. 698 825 800

ROZDRAŻEW

Zapukały małe serca

24 lipca zakończyły się kolejne już warsztaty teatralne dla dzieci z miejscowego przedszkola i Zespołu Szkół Publicznych. Grupa 15 osób ćwiczyła pod okiem Katarzyny Kowal. Finałem był spektakl pt. *Małe serca*.

Pierwszy dzień uczestnicy spędzili na grach i zabawach integracyjnych, aby stworzyć zespół zdolny do wykonania inscenizacji zadanego dzieła. Od drugiego dnia jednak zaczęły się zajęcia wymagające otwarcia własnej osoby, dyscypliny i niezbędnej współpracy zespołowej. Katarzyna Kowal poprzez elementy gry aktorskiej np. etudy teatralne, ćwiczenia dykcyjne i oddechowe stworzyła ze zróżnicowanej wiekowo i do-

świadczaniem (niektórzy już wcześniej brali udział w podobnych przedsięwzięciach) zgrany zespół młodych aktorów.

Scenariusz przedstawienia wystawianego na deskach sceny w miejscowym gimnazjum powstał na podstawie trzech opowiadań Bruna Ferrero. Prowadząca zajęcia z aktorstwa jest bardzo zadowolona z tegorocznych warsztatowiczów, z których najmłodszy miał 5 lat, a najstarsi to uczniowie 3 klasy gimnazjum. Jak sama mówi, zrozumieli, że w pracy aktora potrzeba systematyczności, samozaparć i szeroko rozumianej pracy grupowej.

Następne warsztaty odbędą się zapewne już za rok. (scz)



Młodzi aktorzy w jednej ze scen finałowego spektaklu *Małe serca*



Sławomir Pałasz. Tel. 062 725 33 54

CIESZKÓW

Cieszków znalazł się w pierwszej setce

W rankingu dziennika *Rzeczpospolita* gmina Cieszków znalazła się w gronie stu polskich samorządów, które w 2008 r. najlepiej zabiegały o pieniądze z Unii Europejskiej i dobrze je wykorzystały. Choć sklasyfikowano ją na 84. pozycji, wójt nie kryje zadowolenia.

– *Takie rankingi nie pokazują całościowo sytuacji finansowej gminy. Mówią jedynie o ilości pieniędzy, jakie udało się pozyskać z Unii Europejskiej. Pomijają zasobność danej gminy, płynność finansową, stan budżetu i wysokość zadłużenia, a to są istotne czynniki, które wpływają na ilość pozyskanych z Unii pieniędzy* – uważa Ignacy Miecznikowski.

W zestawieniu *Rzeczpospolitej* gmina Cieszków uzyskała 110,36 pkt. rankingowych. Ilość uzyskanych pieniędzy unijnych w przeliczeniu na jednego mieszkańca wyniosła w ubiegłym roku 262,60 zł. Udział dotacji unijnych w dochodach samorządu wyniósł 11,91 proc.

Miecznikowski nie ukrywa, że prowadzona przez niego gmina należy do najuboższych w województwie dolnośląskim. Mimo wysokiego wkładu własnego w inwestycje współfinansowane przez Unię zadłużenie samorządu kształtuje się na stabilizowanym i bezpiecznym po-

ziomiu (30 proc. uzyskiwanych dochodów).

Dzięki dofinansowaniu z UE w gminie Cieszków udało się do tej pory doprowadzić m.in. do kompleksowego remontu hydroforni i stacji uzdatniania wody w kilku sołectwach, wymienić murawę na boisku piłkarskim, wyremontować siedzibę Gminnego Centrum Kultury.

Najważniejszą i największą inwestycją współfinansowaną przez Fundusz Spójności będzie budowa sieci kanalizacyjnej w Cieszkowie i Biadaszce. Zadanie to realizowane zostanie w ramach Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej *Dolina Baryczy*, którego gmina Cieszków jest członkiem. Prace rozpoczną się w sierpniu.

Cieszkowianie złożyli także wnioski o kolejne unijne dotacje do remontów świetlic wiejskich w Dziadkowie i Guzowicach oraz renowacji szatni dla sportowców na miejscowym stadionie.

Sławek Pałasz



Aleksandra Figlak. Tel. 062 725 33 54

KOŹMIN

Wnioski o fundusz sołecki tylko do 30 września



Na majowej sesji koźmińscy radni utworzyli fundusz sołecki

Na mocy nowych przepisów każda polska gmina samodzielnie decyduje o tym, czy od przyszłego roku wydzieli ze swojego budżetu fundusz sołecki.

Ustawa umożliwiająca gminom wydzielenie funduszy sołeckich weszła w życie 1 kwietnia, a koźmińska Rada Miejska już na majowej sesji zdecydowała o wyodrębnieniu takiego funduszu w przyszłoroc-

nym budżecie. Każde z sołectw otrzyma pulę pieniędzy, które będzie mogło wykorzystać na sfinansowanie lokalnych przedsięwzięć i niezbędnych inwestycji. Wszystkie te prace powinny być zawarte

w planie rozwoju lokalnego.

15 lipca w koźmińskim magistracie burmistrz Maciej Bratborski spotkał się z sołtysami, by przedyskutować z nimi sprawę funduszu. Na majowej sesji burmistrz nie krył swojego zdecydowanego poparcia dla przydzielenia sołectwom pieniędzy, dzięki którym mieszkańcy wsi będą mogli realizować drobne zadania, które znacznie ułatwią im życie.

Aby poszczególne sołectwa mogły otrzymać środki finansowe, do 30 września muszą złożyć u burmistrza wnioski o ich przyznanie. Wniosek powinien zawierać informacje o planowanych przez sołectwo przedsięwzięciach, uzasadnienie oraz szacunkowe koszty. Przed złożeniem musi zostać zaakceptowany przez zebranie wiejskie z udziałem co najmniej 15 pełnoletnich mieszkańców sołectwa.

Wysokość środków przyznanych w ramach funduszu obliczana będzie według zawartego w ustawie wzoru. Decydujący czynnik to liczba mieszkańców. W gminie Koźmin najniższą przyznaną kwotą będzie ok. 5 tys. zł, a najwyższą – ponad 15 tys. zł. Łącznie w przyszłorocznym budżecie gmina Koźmin Wlkp. zabezpieczy na ten cel ponad 250 tys. zł.

Aleksandra Figlak



Sebastian Pośpiech. Tel. 607 344 423

KOBYLIN

Zaczęli remontować świetlicę w Kuklinowie

Firmy zainteresowane wykonaniem prac remontowych związanych z drugim etapem modernizacji domu wiejskiego w Kuklinowie mogą składać swoje oferty do 12 sierpnia br.

Od 1 lipca trwają prace związane z przebudową i renowacją świetlicy wiejskiej w Kuklinowie. – Prowadzone teraz prace polegają na pokryciu dachu nową papą, założeniu instalacji elektrycznych i wentylacyjnych oraz wylaniu posadzki – informuje Piotr Małecki z Urzędu Miejskiego w Kobylinie. Pierwszym etapem remontu obiektu zajmuje się firma Romi z Kobylina. Przy zburzeniu sceny i zas-



Sala jest już częściowo wyremontowana



Obecne prace to m.in. pokrycie dachu papą

paniu pozostałej po niej wyrwy, inwestorowi swoją pomoc zaoferowali mieszkańcy Kuklinowa. W większości młodzi mężczyźni, którzy mają teraz letnie wakacje. Wozili taczki z piachem i zapchili dziurę.

Na drugi etap inwestycji zaplanowane jest gipsowanie i malowanie ścian sali głównej, jak również położenie paneli podłogowych. Przetarg na wykonanie tej inwestycji jest w toku. Firmy, które pragną złożyć swoją ofertę, mogą to zrobić do dnia 12 sierpnia. O godzinie 11.00 tegoż dnia wszystkie koperty ze złożonymi propozycjami zostaną otwarte i zapoznają się z nimi zleceniodawcy.

Wszelkie informacje związane z przetargiem oraz wzory dokumentów udostępnione do druku dla zainteresowanych złożeniem oferty znajdują się na stronie internetowej www.bip.kobylin.pl.

(maw)



Sebastian Pośpiech. Tel. 607 344 423

SULMIERZYCE

Czas na inwestycje

Wakacje to w Sulmierzycach czas, gdy prowadzone są liczne inwestycje i remonty. Niedawno zakończył się remont posterunku policji, a już w kolejce czekają kolejne zadania.

Budynek, w którym dyżurują policjanci, wymagał odnowienia elewacji oraz wymiany nieszczelnych okien. Należało też wstawić nowe drzwi wejściowe. Teraz policjanci będą pracowali w lepszych warunkach, bo w pomieszczeniu nie będzie wilgoci.

Samorząd planuje również wykonać termomodernizację budynku przychodni. Docieplenie i wymiana okien mają kosztować ponad 200 tys. zł. – Wszystkiego nie zrobimy w tym roku, dlatego rozłożymy prace na etapy – wyjaśnił burmistrz Idzi Kalinowski. Trwa remont sali gimnastycznej Zespołu Szkół Publicznych, na który miasto otrzymało 40 tys. zł dotacji z Urzędu Marszałkowskiego w Poznaniu. Modernizacja obiektu służącemu dzieciom i młodzieży to wydatek rzędu 80 tys. zł. Jeszcze w trakcie roku szkolnego wykonano nową wentylację. Obecnie remontowane są szatnia i łazienki, a miasto ma w planach docieplenie

murów. – Właściwie wykonujemy remont kapitalny w tym obiekcie – ocenia wódtarz miasta.

Dużym wydatkiem będzie modernizacja domu kultury. W obiekcie tym mieszczą się sala widowiskowa, biblioteka, sala secyjna i kilka pracowni. Ze względu na duży zakres roboty zostaną rozłożone na dłuższy czas. – Kilkaset tysięcy złotych nam nie starczy – mówi burmistrz.

Światło dzienne ujrzał projekt rewitalizacji rynku. Jeśli uda się go wcielić w życie to w centralnym placu miasta będą nowe ścieżki, będzie więcej zieleni, a być może i nawet fontanna.

Do końca września opracowana zostanie koncepcja zagospodarowania placu przy osrodku kultury. Ma tam powstać park, na który samorząd chce pozyskać pieniądze w ramach Lokalnej Grupy Działania *Okno Południowej Wielkopolski*. (popi)



Informację o planach inwestycyjnych przedstawiono na sesji

Zdunowskie drogi będą remontowane



Droga w Baszkowie została już wyremontowana

35 tys. zł przeznaczy gmina Zduny na wzmocnienie tłuczniem i wyprofilowanie trzech gruntowych dróg. Prace modernizacyjne rozpoczęły się już na jednym z odcinków w Baszkowie.

Okres wakacji jest co roku najlepszym czasem na przeprowadzanie remontów dróg. Nasi Czytelnicy interesują się drogowymi zamierzeniami samorządu. W planie gminy Zduny jest także remont dróg w Bestwinie i Perzycach. Prace obejmą łącznie ok. 1,5 km. Tłuczniem wyłożony zostanie także plac przed świetlicą w Chachalni, gdzie w tym roku odbędą się gminne uroczystości dożynkowe.

Jeden z młodych Czytelników zwrócił nam uwagę, że mimo wcześniejszych ustaleń nie będzie wzmocniana droga z Rudy do leśniczówki *Lila*. – Wygląda na to, że gmina zapomniała o tej miejscowości – powiedział naszemu dziennikarzowi.

Zdaniem Mariana Sobańskiego, za-

stępy burmistrza gminy Zduny, odcinek ten leży za daleko od miejsca, w którym prowadzone są prace modernizacyjne, więc utwardzenie go w tym roku byłoby nieekonomiczne. Poza tym w ostatnich dwóch latach gmina wyremontowała chodniki w Rudzie, co – jak uważa wiceburmistrz – oznacza, że samorząd jednak nie zapominał o tym sołectwie. Trwają też rozmowy z Powiatowym Zarządem Dróg w Krotoszynie, aby ten wzmocnił tłuczniem odcinek drogi za mostem na Borownicy do kilku domostw położonych w południowej części Rudy.

Przypomnijmy, że cały czas trwają prace modernizacyjne przy drodze Krotoszyn – Chachalnia, co również wpłynie na wygodę osób udających się do Zdun.

Sławek Pałasz

Gradobicie w gminie Koźmin

8 lipca w kilku wsiach gminy Koźmin padał grad wielkości czereśni. Niektórzy rolnicy do dziś czekają na wycenę strat przez rzeczoznawców.

Największe straty ponieśli rolnicy z Białego Dworu, Nowej Obry, Koźmina Wlkp. i Staniewa. To właśnie w tych miejscach grad spowodował zniszczenia w uprawach. – *Najbardziej zniszczyło nam rzepak* – mówi pan Zenon z Białego Dworu.

prawie 3 tygodnie. Jak opowiada rolnik, wielu poszkodowanych nie zdołało dozwonić się do ubezpieczalni lub mogło tylko pozostawić wiadomość na automatycznej sekretarce. – *Spotkałem się ostatnio z jednym znajomym i on 2 tygo-*

50 procent upraw rzepaku w gminie Koźmin Wlkp. nie nadaje się do uratowania. Rolnicy martwią się, że kolejne deszcze zniszczą to, co zostało na polach.

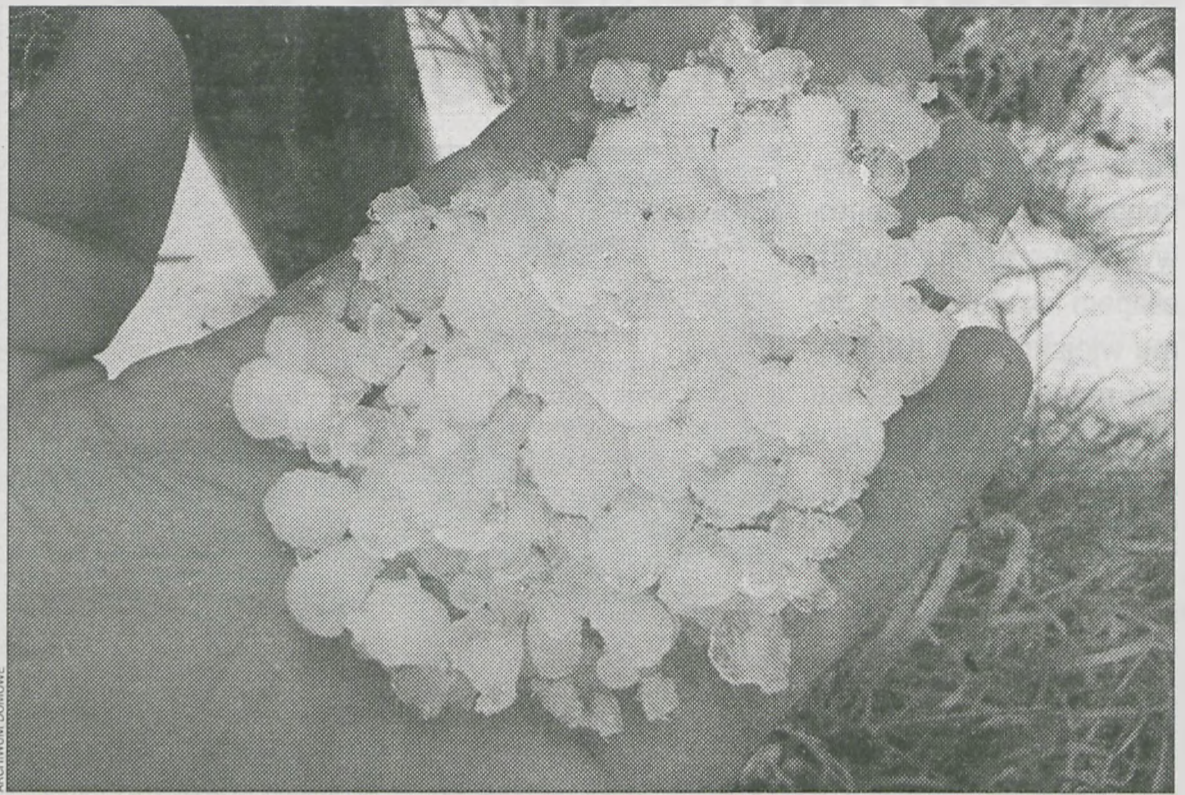
go Dworu. Ponad 50 proc. roślin nie przyniesie plonów. Rolnicy obawiają się, że kolejna ulewa zniszczy to, co zostało na polach. Teraz jednak nie mogą zebrać resztek zasiewów, bo jest zbyt mokro. Dopiero wtedy, gdy przez kilka dni nie będzie padało, rozpoczną żniwa.

dnie czeka, aż ktoś przyjedzie – mówi mężczyzna. Bardzo dużo zależy tutaj od firmy, w jakiej rolnicy ubezpieczyli swoje uprawy. Ta, w której wykupił ubezpieczenie pan Zenon, na czas szacowania szkód po gradobiciu z 8 lipca zatrudniła dodatkowych rzeczoznawców.

Ważne ubezpieczenie

Obecnie większość rolników ubezpiecza swoje uprawy. – *U mnie rzeczoznawca z firmy ubezpieczeniowej już był. Za niecałe dwa tygodnie powinienem dostać pieniądze* – opowiada nasz rozmówca. Niestety, do wielu rolników inspektorzy od likwidacji szkód jeszcze nie przyjechali, chociaż od gradobicia upłynęły

Wyplata odszkodowania za zniszczone uprawy powinna nastąpić w ciągu 30 dni od oszacowania wielkości strat. Rolnicy powinni jednak pamiętać, że nie muszą się zgodzić na zaproponowaną kwotę. – *Można trochę negocjować* – objaśnia rolnik z Białego Dworu. Wszystko zależy od wielkości poniesionych strat. Czasem decydujące może być kilka metrów kwadratowych po-



Gradowe kulki znalazł w swoim ogródku, co dziwne – u sąsiada ich nie było

wierzchni uprawnej. – *Parę dodatkowych metrów pola może zdecydować, że odszkodowanie będzie wyższe niż odszkodowanie sąsiada* – precyzuje mężczyzna.

Już trzeci raz w tym roku

Wieś Biały Dwór gradobicie nawiedziło już trzeci raz w tym roku. Poprzednim razem grad również zniszczył uprawy

naszego rozmówcy. – *Wyglądało to tak, jakby tylko na moim polu padał grad. U sąsiada ani jednej kulki nie było* – mówi rolnik. Opady gradu mają to do siebie, że są to *opady pasmowe*. Tak jak przechodzi chmura, tak pada grad. W niektórych przypadkach może być tak, jak właśnie stało się w Białym Dworze – ucierpiały tylko niektóre pola. Trzy gradobicia do początku lipca to zdaniem

rolnika bardzo dużo. – *Kiedyś nie było takich sytuacji w tak krótkim czasie* – dodaje rolnik. Przy obecnych, bardzo gwałtownych zmianach pogody, ulewy i gradobicia powodują poważne zniszczenia i szkody w gospodarstwach rolnych. Na szczęście rolnicy coraz częściej ubezpieczają uprawy, by w razie takich zniszczeń odzyskać choć część zainwestowanych pieniędzy. **Ola Figlak**

Czarna Woda jest niebezpieczna



Czarna Woda zalała łąki i nie oszczędziła niektórych ogródków

Czarna Woda jest małą rzeczką przepływającą przez Chwaliszew. Na odcinku 4 kilometrów pomiędzy Smoszewem a Sulmierzycami zalała łąki.

O podobnym problemie pisaliśmy kilka tygodni temu. Wówczas zgłosił się do nas mieszkaniec Wyganowa. Tym razem niepozorna z wyglądu rzeczka zalała łąki w Chwaliszewie. – *Ostatni raz kompleksowe czyszczenie przeszła dwa lata temu* – stwierdza sołtys wsi, Stanisław Zimny. Wtedy to wycięto przybrzeżną roślinność

i odmulono dno. W tym roku również miał zostać przeprowadzony przetarg na oczyszczenie. Jednak nie odbył się. – *Zabrakło nam środków finansowych na regulację rzeczki i przetarg musieliśmy odwołać* – wyjaśnia Wojciech Reguński, kierownik jarocińskiego inspektoratu Wielkopolskiego Zarządu Spółek Wodnych,

który odpowiada za oczyszczanie rzek na naszym terenie.

Ubezpieczeń od zalania nie ma

Większość zalanych przez rzeczkę terenów to łąki, na których rolnicy szykowali siano na paszę dla krów. Tegoroczne bardzo deszczowe lato nie ułatwia im zada-

nia. – *Nawet gdy woda opadnie, to trawa i siano nie będą się już nadawały na paszę* – stwierdza sołtys Chwaliszewa. Głównie będzie to spowodowane nieprzyjemnym zapachem stęchłej wody. Tak nieprzyjemny zapach dla człowieka, krowom również nie będzie się podobał. – *Jeśli krowy będą bardzo głodne, to zjedzą tę trawę, ale nie sądzę by ktoś chciał później kupić śmierdzące mleko* – argumentuje Zimny. W latach ubiegłych nie było tak dużych opadów deszczu, uprawy raczej usychały z borku wody, niż gnily z jej nadmiaru. Tereny wokół Chwaliszewa nigdy nie były podmokłe, w związku z czym rolnicy nie widzieli potrzeby ubezpieczenia upraw od powodzi. – *Ubezpieczenia od pożaru czy gradobicia to mamy, bo w trakcie żniw zboże może się zapalić czy może przyjść grad i zniszczyć wszystko* – wyjaśnia sołtys. Jeśli jednak rolnicy mieliby ubezpieczenie od powodzi, to prawdopodobnie nie dostaliby żadnego odszkodowania. Z tego, co się dowiedzieli, wylanie rzeczki nie jest uznawane za powódź, tylko jako przypadek losowy i formalnie nie ma możliwości ubezpieczenia łąk od podtopienia.

Kasa to nie wszystko

Jednak nie pieniądze są dla rolników z Chwaliszewa najważniejsze. Głównym ich problemem jest nieczyszczona rzeczka. Ze swoim problemem zwrócili się również do burmistrza Krotoszyna, Juliana Joksia. W swoim liście wyrazili proś-

bę o skierowanie do osoby, która mogłaby poradzić im, co mają w obecnej sytuacji zrobić. Wśród poszkodowanych rolników zrodził się pomysł, by udać się do funkcjonującego w krotoszyńskim magistracie rady prawnej. – *Być może zgłosimy się do niego, by doradził nam, czy możemy złożyć jakąś skargę do zarządcy rzeki* – objaśnia Zimny.

Każde większe opady atmosferyczne pogarszają sytuację rolników. Ulewa z 22 lipca zniszczyła kolejną część upraw. – *Poziom wody podniósł się i znów nie możemy nic zrobić* – komentuje mężczyzna. Uważa, że sytuacja jest tak zła ze względu na nieoczyszczone koryto. Teraz Czarna Woda płynie nowym korytem, które utworzyło się kilka metrów dalej od tego właściwego, które jest zapechane.

Konserwacja we wrześniu

Kierownik Reguński z jarocińskiego inspektoratu w tym roku może tylko obiecać konserwację cieków. *Na chwilę obecną sporządzana jest niezbędna dokumentacja do konserwacji rzeki, nie mogą jednak powiedzieć, jakie prace będzie zawierała* – mówi Reguński. Prace takie najczęściej zakładają wykaszanie krzewów i porostów, hakowanie roślin korzeniowych się na dnio rzeki czy likwidację tzw. przetamowań. Jakie prace zostaną wykonane w Chwaliszewie, przekonanie się będzie można najprawdopodobniej we wrześniu, po zakończeniu procedury przetargowej i rozpoczęciu prac. **Aleksandra Figlak**

Mają pretensje do niego i do siebie

Sytuacja Piotra Płonki byłego właściciela zakładu PPH Piotr Płonka w Zdunach według niego samego jest gorsza niż zła. Decyzję o zaprzestaniu produkcji wędlin podjął w 2007 roku ze względu na wzrost nieprzewidywanych kosztów związanych z brakiem gotówki, a ta zadyżka ekonomiczna wyniknęła z tzw. przeinwestowania. Jedną z czynności naprawczych było założenie spółki pod nazwą *Zaufaj Naturze*. Firma ta miała stworzyć rynek zbytu dla PPH P. Płonka. Jak wspomina były właściciel, spółka ta zabezpieczyła zbytu do różnych zakładów budżetowych państwa, opanowała system logistyki, a 30 pracujących wtedy ludzi zdołało wypracować takie zyski, że można było pomyśleć o spłacie zaległych zobowiązań. Jednak szybki popsuły wcześniej wspomniane nieprzewidziane koszty. Następną nieudaną metodą ratowania zakładu były rozmowy z przedstawicielami krotoszyńskiej grupy producenckiej *Pro-Agro*. Grupa nie zgodziła się na dostarczanie żywca do produkcji na tzw. przedłużonym terminie płatności.

Sprawy sądowe

Od 2007 roku toczą się sprawy przeciwko Piotrowi Płonce w Sądzie Rejonowym w Kaliszu, a od 2008 r. w Sądzie Okręgowym. W bieżącym roku dodatkowo doszło do postępowania prokuratora rejonowego w Krotoszynie. Szef prokuratury Michał Oprysiak potwierdza tę ostatnią informację, ale jak od razu zaznacza, jest za wcześnie, aby ogłaszać wynik prowadzonych przez niego prac wyjaśniających. Piotr Płonka przyznaje, że po raz pierwszy składał wyjaśnienia w prokuraturze w 2008 roku. Wiązało się to ze złożonymi trzykrotnie dokumentami (ze względu na

Wierzyciele są zniecierpliwieni postępowaniem sądów w Kaliszu i Krotoszynie. Decyzje sędziów najprawdopodobniej zapadną w końcu sierpnia br. Setki tysięcy niespłaconych długów. Zaskarżone postanowienia komornika przy Sądzie Rejonowym.



błędy formalne) do Sądu Rejonowego w Krotoszynie przez wierzycieli, tzn. producentów trzody chlewnej i bydła.

Inni wierzyciele założyli sprawy w Kaliszu. Jedna z nich dotyczy wniosku pewnej spółki handlowej na ponad 108 tys. zł z okresu 2006 – 2007. Wydano nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym, który uprawomocnił się 6 września zeszłego roku. Następną sprawą w tym samym postępowaniu i w tym samym wydziale tego samego sądu jeszcze się toczy i dotyczy kwoty ponad 102 tys. zł za zakup towarów w pierwszym półroczu 2007.

Natomiast sprawy upadłościowe w Sądzie Rejonowym w Kaliszu w trybie naka-

zowym zakończą się najprawdopodobniej w końcu sierpnia. Ich przewlekłość można wytłumaczyć wnoszonymi przez Piotra Płonkę wnioskami o oddalenie.

Okiem producentów-wierzycieli

Poszkodowani rolnicy z okolic Rozdrażewa uskarżają się na przewlekłe postępowanie sądowe i na powolne postępowanie egzekucyjne. Według nich wpływ ma tutaj wysokość długu, nawet 50 tys. zł dla pojedynczych osób za pozostawiony surowiec.

Rolnicy stawiają również zarzuty (niezależnej metody zapłaty za sprzedane firmie PPH P. Płonka świnie. Twierdzą, że był tu stosowany szantaż finansowy polegający

na zapłacie za wzięty towar przy następnej dopiero dostawie żywca. Ponadto pieniądze były wypłacane rolnikom do ręki, ci mieli wpłacić je na konto zakładu Płonki, a z konta zakładowego miano przelewać właściwą kwotę na konto rolnika. Niestety, do tej ostatniej operacji finansowej nie dochodziło. Rolnicy zostawali bez żywca i należnych im pieniędzy.

Producenci za ten stan rzeczy również w jakimś stopniu obwiniają siebie, ponieważ gdyby byli zjednoczeni w taką grupę producencką, jak rolnicy spod Krotoszyna, to do takich manipulacji nie dochodziłoby. Według przedstawiciela *Pro-Agro*, system zapłaty za żywca w tej grupie jest bardzo prosty: świnie wędrują poprzez grupę do zakładów przetwórczych, ale fakturę wystawia grupa, a pieniądze w ciągu 7 dni trafiają do rolnika. Obecnie *Pro-Agro* dostarcza żywca do jednego i sprawdzonego przez siebie kontrahenta.

Płonka o swoich możliwościach

– Od stycznia bieżącego roku pracuję dla Powiatowego Inspektoratu Weterynarii w Rawiczu. Prawie od sześciu miesięcy nie otrzymuję wypłaty, a pracy nie rzucę, ponieważ mam na utrzymaniu małoletnie dzieci. Gdyby nie pomoc rodziny, nie miałbym za co żyć. Zresztą dwa miesiące temu złożyłem skargę w Sądzie Rejonowym w Krotoszynie na czynności komornika. Majątku zakładowego nie można sprzedać, bo znajduje się on pod nadzorem sądu. – Nie chcę, aby wierzyciele byli jeszcze bardziej skrzywdzeni. Nie mam też żadnej możliwości spłaty długu wybranym wierzycielom. Wszelkie wypłaty teraz odbywają się pod nadzorem sądu i ustanowionego przez sąd nadzorcę.

Sebastian Czachor

Rozbierają mury po zakładach

Byłe krotoszyńskie Zakłady Mięsne zmieniają oblicze. Część nieruchomości sprzedano lokalnym firmom, natomiast działka zakładowa przy ul. Kobylińskiej ma się zamienić w galerię handlową z kinem i kawiarniami.

Nieruchomości po Zakładach Mięsnych zostały kilka lat temu wykupione od Czesława Jagły przez poznańskiego biznesmena Wiesława Prusieckiego. Przed paroma miesiącami nabywcę znalazła część placu z budynkami produkcyjnymi przy ul. Kobylińskiej. Kupił ją lokalny przedsiębiorca prowadzący firmę *Kon-Stal*. Niedawno

działkę przy Rawiekiej sprzedano innej miejscowej firmie, zajmującej się szeroko pojętą budowlanką.

W rękach Prusieckiego, który utworzył w 2007 r. spółkę *Star City Krotoszyń*, pozostają nieruchomości pozakładowe przy ul. Kobylińskiej, w tym także blok mieszkalny przy ul. Zacisze. Wedle zapowiedzi jego

pełnomocnika na tych terenach poprzemysłowych powstanie ekskluzywna galeria handlowa z kinem i kawiarniami. – W tej chwili moja firma prowadzi prace rozbiórkowe – informuje Dariusz Rozum, pełnomocnik Prusieckiego. – Nie jestem w spólcie z panem Prusieckim ani nie jestem współwłaścicielem tych nieruchomości. Po prostu w imieniu tego przedsiębiorcy prowadzę przygotowania do inwestycji. Zalegam formalności urzędowe, pozwolenia i uzgodnienia. On nie ma na to czasu, bo często przebywa za granicą – tłumaczy Rozum. Prusiecki ma zamiar postawić podob-

ny obiekt w Ostrowie Wlkp. Dwa lata temu na terenie dawnych koszar niedaleko poznańskiej *Arny* w zbiegu ul. Ułańskiej, Wypiańskiego i Wojskowej wybudował kompleks mieszkaniowo-usługowy *City Park*. Odrestaurował dwa zabytkowe, pochodzące z 1905 r. budynki, w których znajdują się nowoczesne lokale mieszkalne. Na środku działki postawiono natomiast jeden apartamentowiec. Na parterach zabytkowych budynków zlokalizowano pasaż handlowy.

Projekt galerii w Krotoszynie jest interesujący.

(popi)

Rolniku – sprawdź aktualne ceny żywca (z 27 lipca br.)

	waga żywa	waga bita ciepła (kl. E)		waga żywa	waga bita ciepła (kl. E)
DUDA Polski Koncern Mięсны SA, Grąbkowo		6,20 zł	Zakłady Mięsne SOLUS, Golinka (powiat rawicki)		6,20 zł
Grupa Producentów Rolnych, Koźmin Wlkp.	4,80 zł	6,20 zł	Zakłady Mięsne BIERNACKI, Golina	4,80 zł	6,20 zł
Rzeźnia MRÓZ SA, Borzęcieczki	4,70 zł	6,20 zł	PW TADEX, Tomnice	4,70 zł	

PRACA CZYLIKA

Oferty Powiatowego Urzędu Pracy w Krotoszynie. Obok każdej miejscowości, w której mieści się zakład lub zlecona jest praca. Dane otrzymaliśmy 27 lipca.

- brukarz, Krotoszyń
- operatorzy walca, koparki, koparko ładowarki, Krotoszyń
- operatorzy wytwórni i układarki mas bitumicznych, Krotoszyń
- kierownik budowy, Krotoszyń
- kucharz, Krotoszyń
- pracownik ds. technicznych – płytkarz budowlany, Krotoszyń
- hydraulik, Perzycze
- wychowawca, Koźmin
- malarz tapetiarz, Krotoszyń
- technolog żywności, Dobrzyca
- kierowca kat. C/E, Krotoszyń
- stolarz, Zduny
- spawacz z uprawnieniami MAG i TIG, Krotoszyń
- formierz laminatu, Koźmin
- tapicer, Koźmin
- robotnik budowlany, delegacja – Warszawa
- stolarz, Krotoszyń
- telemarketer, Krotoszyń, Koźmin
- nauczyciel plastyki w gimnazjum, Kobylin
- robotnik budowlany – cieśla, murarz, płytkarz, delegacja – Wielkopolska i Dolny Śląsk
- florystka, Krotoszyń
- pomocnik kucharza z możliwością przyuczenia, Koźmin
- kasjer – sprzedawca, Koźmin
- diagnosta samoch. lub osoba do przyuczenia, Krotoszyń – praca w Krobi lub Gostyniu
- drobiarz, Dobrzyca
- operator maszyn szklarskich, Krotoszyń
- kamieniarz, Sulmierzyce
- kucharz, Krotoszyń
- operator koparki lub koparko ładowarki, Krotoszyń i teren kraju
- stolarz, Krotoszyń
- murarz, delegacja Wrocław – codzienny dowóz do pracy
- murarz – pracownik budowlany, Krotoszyń i teren powiatu
- kelnerka – banianka, Krotoszyń
- sprzedawca, Kobylin
- inżynier budowy, Krotoszyń
- kierowca kat. C/E z uprawnieniami HDS, Krotoszyń
- elektryk – mechanik, Dobrzyca
- sprzedawca, Gościejew
- monter instalacji wod. – kan., Rozdrażew
- ślusarz – spawacz, Krotoszyń
- elektryk, Krotoszyń
- cieśla – dekarz, Sulmierzyce
- sprzedawca – handlowiec, Krotoszyń
- sprzedawca, Krotoszyń
- kierowca kat. C, Wyrębin
- diagnosta sam. lub osoba do przyuczenia, Rozdrażew
- specjalista ds. sprzedaży mięsa białego, Dobrzyca
- pracownik ds. zieleni, Krotoszyń
- płytkarz, Krotoszyń
- specjalista ds. chłodnictwa, Dobrzyca

Łamiąc przepisy – grzeszysz

W ostatnią niedzielę w kościołach naszego powiatu modlono się za podróżujących i święcono pojazdy. Wszystko za sprawą św. Krzysztofa, patrona kierowców, którego liturgiczne wspomnienie przypada w Kościele katolickim 25 lipca.

Hagiografia notuje kilkunastu świętych o imieniu Krzysztof. Najbardziej znanym jest męczennik, który poniósł śmierć za wiarę w III w. w Rzymie. Źródła historyczne nie przekazują jednak szczegółów z jego życia.

Rozpowszechniona w średniowieczu legenda głosiła, że Krzysztof miał głowę podobną do psiej. Był bardzo silny i odważny. Chciał służyć komuś, kto nikogo się nie boi. Oddał się pod władzę pewnego króla, lecz gdy zorientował się, że ten boi się szatana, postanowił porzucić służbę.

Po pewnym czasie zrozumiał, że szatan boi się Boga, zaczął więc służyć Panu Bogu. Przyjął chrzest, a w ramach pokuty czuł nad bezpieczeństwem podróżnych



Po poświęceniu aut kierowcy dostali obrazki z tekstem modlitwy

pragnących przekroczyć Jordan. Pewnego razu o pomoc w przepłynięciu się na drugą stronę rzeki poprosił mały chłopiec.

Krzysztof wziął go na ramiona, im dalej jednak szedł przez rzekę, tym cięższe stawało się dziecko. Święty z trudem dotarł do przeciwległego brzegu. Bał się, że zatonie pod ciężarem chłopca. – *Kim jesteś i dlaczego byłeś taki ciężki?* – zapytał po przeprawie. – *Jam jest Jezus, twój Zbawiciel. Dźwigając mnie, dźwigasz cały świat* – usłyszał w odpowiedzi Krzysztof, któremu Jezus miał przywrócić ludzką twarz.

Pokropienie pojazdu wodą święconą to znak oddania się kierowcy pod opiekę Pana Boga. Nie oznacza ono jednak, że podróżujący mogą automatycznie czuć się bezpieczni. Wszystko zależy od ich postępowania na drogach. Coraz częściej mówi się o tym, że świadome łamanie przepisów drogowych, a tym samym narażanie siebie i innych na niebezpieczeństwo wypadku, traktować należy jako grzech ciężki, z którego trzeba się spowiadać.

Nie brakuje jednak i takich, którzy do zapisów kodeksu drogowego próbują dostosować biblijne przesłanie mówiące o tym, że przepisy ustalane są nie dla sztywnej zasady, lecz dla człowieka. Ich zdaniem, jeśli warunki jazdy są dobre, można rozsądnie przekraczać przepisy. Oby jednak taka jazda nie była ich ostatnią...

Stawek Pałasz



Cmentarz w Zdunach

Modlitwa kierowcy

Boże, daj mi pewną rękę i bystre oko, abym nikomu nie wyrządził żadnej krzywdy.

Nie pozwól Dawco życia, bym stał się przyczyną śmierci lub kalectwa, a także zachowaj od nieszczęścia i wypadku. Pohamuj pokusę nadmiernej prędkości. Oby piękno stworzonego przez Ciebie świata i radość Twojej łaski towarzyszyły mi na zawsze. Amen.

Ruszyły półkolonie

Centrum Wolontariatu Ziemi Krotoszyńskiej w poniedziałek rozpoczęło ósme półkolonie integracyjne dla dzieci niepełnosprawnych i sprawnych. Zajęcia organizowane są dla młodych osób przebywających w miejscu zamieszkania.

Tegoroczne półkolonie potrwać do soboty 1 sierpnia, a więc są o trzy dni krótsze niż zeszłoroczne. Spowodowane jest to niedoborem środków finansowych. Wzorem 2007 i 2008 roku półkoloniści będą gościli w innych organizacjach i stowarzyszeniach działających na naszym terenie. W roku 2007 i 2008 byli w wędkarzy oraz

w kole lowieckim. W tym roku zostali zaproszeni przez Krotoszyńskie Bractwo Kurkowe. Uczestnicy i ich opiekunowie spędzą u nich jeden dzień. Jest to niewątpliwa atrakcja dla dzieci, wolontariuszy, działaczy CWZK i wychowawców. – *Rozpoczniemy ten dzień, jak każdą półkolonię, Mszą św. połową o godz. 11.00* –

Plan półkolonii na pozostałe dni:

Środa 29 lipca: wycieczka turystyczno-krajoznawcza do osady słowiańskiej (Gostyni)

Czwartek 30 lipca: basen Wodnik, rowerki wodne jezioro Odrzykowskie

Piątek, 31 lipca: wycieczka do kępielni w Zdunach,

Sobota, 1 sierpnia: zakończenie półkolonii, bal przebierańców, gry, zabawy

powieździeli nam organizatorzy. Następnie bracia kurkowi przedstawią historię swojej organizacji i odpowiedzą na wszelkie pytania. (popi)

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 18 lipca zmarł nasz najukochańszy Syn, Brat, Kuzyn i Wujek

ś†p.

Damian Grześkowiak

przeżywszy lat 24

W smutku pograżona
Rodzina

CENNIK NEKROLOGÓW

moduł
standardowy
na str. 8 – 60 zł,
na str. 3 – 90 zł.

Odeszli
do Pana...

ś†p.

Tadeusz Kaczmarek,
lat 52

ś†p.

Bolesława Ratajczyk,
lat 75

ś†p.

Stefania Płóciennik,
lat 77

Seniorzy z talentem i inicjatywą

Przegląd Twórczości Artystycznej Senior z inicjatywą odbędzie się w tym roku 25 września. Impreza rozpocznie się o godz. 10.00 w kinie *Przechwyt* w Krotoszynie. Hasło przeglądu brzmi: *Choc szon na głowie, a w sercu ciągle maj.*

Imprezie towarzyszyć będzie konferencja naukowa pod hasłem *Zdrowa żywność, dłuższe życie*, która odbędzie się 24 września o godz. 11.00 w Krotoszyńskiej Bibliotece Publicznej (ul. Berka 9).

W ramach przeglądu zostaną przeprowadzone konkursy z dwóch dziedzin występow scenicznych i prac. W ramach tej

pierwszej kategorii zaprezentują się chóry i zespoły muzyczne. Poza tym przewidziano występy śpiewacze, taneczne, kabaretowe i recytatorskie.

W ramach drugiej kategorii odbędzie się wystawa prac rękodzielniczo (haftowanie-wyszywanie, szydełkowanie, tkactwo) i kulinarnych (przetwory, wypieki)

Zgłoszenia przyjmowane są do 11 września w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Krotoszynie przy ul. Młyńskiej 2D/1. Informacji udziela Wioleta Czubak, tel. 062 722 88 91, 722 88 92.

PCPR przy współpracy z Polskim

Związkiem Emerytów, Rencistów i Inwalidów zaprasza również seniorów z powiatu krotoszyńskiego do uczestnictwa w zajęciach Uniwersytetu III wieku. W roku 2009 przewidziano utworzenie 17 grup w ramach następujących kursów: komputerowy, gimnastyczny, tańca towarzyskiego, teatralny, języka angielskiego, ogrodnictwa i ceramiki. Oddzielną kategorią jest kurs pt. *Dziadkowie na medal*. Kursy te odbywać się będą m.in.: w Krotoszynie, Kobylnie, Rozdrażewie, Sulmierzycach i Zdunach. Zapisy prowadzone są osobiście lub telefonicznie pod nr. tel. 062 722 88 91 (popi)

Jesteśmy częścią historii Krotoszyna.
Ze smutkiem żegnamy tych, którzy odchodzą.
Nekrologi i pożegnania
mają na zawsze zapisać ich
w kronice naszej małej ojczyzny.

Wieczór 23 czerwca 2009 r. mieszkańcy powiatu krotoszyńskiego zapamiętają na długie lata. Nad powiatem przetoczył się huragan, który poczynił nienotowane od kilkudziesięciu lat straty. Rannych zostało 25 osób, jedna osoba zmarła. Uszkodzeniu uległy budynki i linie energetyczne. Co najmniej przez kilka godzin nie było prądu i łączności telefonicznej.

Wichura wraz z ulewą przyszła dość niespodziewanie i uderzyła z ogromną siłą kilka minut po godz. 19.00. Mieszkańcy miasta, którzy spacerowali ulicami, w pośrodku szukali schronienia. Wiatr był tak porywisty, że nie sposób było mu się oprzeć. – *Wracałam właśnie do domu, kiedy potężny podmuch wiatru wepchnął mnie w drzwi wejściowe do kwaciarni –*



Zniszczone auto w parku Jana Pawła II



Kolejny zdewastowany samochód

relacjonuje pani Renata, mieszkanka Krotoszyna. Już chwilę po pierwszym podmuchu wiatru rozległy się syreny strażackie.

Bardzo ucierpiały drzewa

Duże, zdrowe drzewa łamały się niczym zapalki. Kilka z nich przygniotło zaparkowane na ulicach samochody. Pozrywane dachówki, połamane neony reklamowe czy parasole ogrodowe – to tylko niektóre ze szkód, jakie wichura wyrządziła na krotoszyńskim rynku. Zator w ruchu ulicznym spowodowało przewrócone drzewo na ul. Więżniów Politycznych. Miało kilkadziesiąt lat i rosło przy kościele św. Fabiana i Sebastiana. Tym razem nie wytrzymało siły wiatru i złamało się na zaparkowanego po drugiej stronie ulicy mercedesa. Padł też okazały i równie wiekowy kasztanowiec naprzeciw redakcji *Rzecz* przy ul. Sienkiewicza. Bardzo poważne szkody wichura wyrządziła w parku miejskim. Wiele starych, zabytkowych okazów zostało powyrywanych z korzeniami lub połamało się. Większość parkowych alejek nie nadawała się do użytku – ogromne konary tarasowały przejścia. Zasłany drzewami został także stary cmentarz ewangelicki przy ul. Rawickiej. Na

targowisku i na Osuszy połamały się lub zostały wyrwane z korzeniami rzędy kilkudziesięciometrowych topoli.

Sztab kryzysowy w komendzie

Do usuwania skutków kataklizmu zaangażowano zawodowych i ochotniczych strażaków. W komendzie Powiatowej Straży Pożarnej zebrał się sztab kryzysowy złożony ze służb ratowniczych i władz

miasta. Z remizy zarządzano akcją ratowniczą. Po ciemnych, zabarykadowanych ulicach bez przerwy przejeżdżały samochody na sygnale. Strażacy odbierali setki zgłoszeń o powalonych drzewach i połamanych gałęziach. Starali się jak najprędzej usuwać skutki nawałnicy. W pierwszej kolejności kierowali się tam, gdzie zagrożeni byli ludzie. W drugiej natomiast likwidowali poważne utrudnienia w ruchu i uszkodzenia nieruchomości. Całą noc i następny dzień wyjeżdżali na interwencje, do wieczora słychać było strażackie syreny.

Powiat bez prądu i łączności

Wraz z pierwszymi podmuchami huraganu Krotoszyn został bez prądu. Do postunku energetycznego wpływały zgłoszenia o pozrywanych liniach elektrycznych. Nie działały telefony stacjonarne, komórki odmawiały posłuszeństwa. Przez cały wieczór krotoszyńskie oświetlały swoje mieszkania świecami. Około godz. 23.00 w niektórych częściach miasta przywrócono prąd, jednak na wielu ulicach nadal panowały *egipskie ciemności*. Mieszkańcy, którzy po wichurze wyszli z domów, by zobaczyć ogrom uszkodzeń, oświetlali sobie drogę latarkami. Do godzin południowych następnego dnia okoliczne wio-

ski i niektóre ulice nadal nie miały prądu. Pracownicy elektrowni starali się jak najszybciej naprawić pozrywane linie, ale ogromne zniszczenia uniemożliwiały to.

Ubezpieczenie bardzo się przyda

Krotoszyński oddział Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń od piątkowego poran-

lub domu, właściciele wybierają ubezpieczenie od dwóch zdarzeń m. in. od huraganu i pożaru.

Ogromne straty materialne

Straty materialne wyrządzone przez nawałnicę są ogromne. W piątek 24 lipca do sztabu kryzysowego dołączył wojewoda



Na Piastowskiej spadające drzewa uszkodziły dach kiosku

ka przyjmuje zgłoszenia o poniesionych stratach. Jego pracownicy nie są w stanie oszacować, ile takich zgłoszeń wpłynęło do tej pory, bo podstawową ich formą jest informacja telefoniczna. Ze względu na to, że część mieszkańców pozbawiona była prądu, zgłoszenia przyjmowano też w formie pisemnej. Od momentu przyjęcia zgłoszenia i nadania mu indywidualnego numeru zakłady ubezpieczeniowe mają 7 dni na jego zweryfikowanie. W tym czasie ubezpieczyciel powinien przysłać rzeczoznawcę, który wyceni straty. Jednak przy tak dużych uszkodzeniach możliwe jest, że termin ten nie zostanie dotrzymany. Odszkodowanie za zniszczenia mieszkańcy powinni otrzymać w ciągu 30 dni od dnia zgłoszenia. Aby takie odszkodowanie uzyskać, konieczne jest posiadanie polisy ubezpieczeniowej obejmującej ubezpieczenie od huraganu. Najczęściej zawierają polisy ubezpieczeniową mieszkania

wielkopolski, Piotr Florek. Jego członkowie odwiedzili rannych znajdujących się w szpitalu i zapoznali się z miejscami, gdzie nawałnica wyrządziła największe straty. Najbardziej ucierpiał drzewostan i to w całym powiecie. Zniszczonych zostało kilka samochodów. Porywisty wiatr zrywał dachówki i fragmenty dachów. W wielu mieszkaniach z okien powypadały szyby lub zostały wybite przez przewracające się drzewa. Do godz. 15.00 w piątek strażacy zarejestrowali 145 zdarzeń, z czego uszkodzonych dachów było 23 i jedna podtopiona piwnica. Pozostałe zgłoszenia dotyczyły powalonych drzew. Przez cały piątek rozbierano fragmenty dachów i poodrywane dachówki, które stanowiły zagrożenie dla przechodniów. Dla mieszkańców oznaczało to konieczność natychmiastowych i często kosztownych remontów.

Aleksandra Figlak



Ucierpiały też nagrobki i drzewostan na cmentarzu

Musieli żyć bez prądu

Chłodzili mleko w wannach



Jeden z domów, z którego wiatr zerwał dach

Mieszkańcy wsi Salnia pod Krotoszynem po gwałtownej ulewie z wichurą przez kilka dni musieli sobie radzić bez prądu. Rolnicy hodujący dojne krowy musieli chłodzić mleko w wannach z zimną wodą.

W feralny czwartek sołtys Salni i Osuszy – Izabela Pługowska porządkowała plac przy sali wiejskiej, gdzie znajduje się grzybek, pod którym organizowane są różne imprezy. – *Przyjechałam tutaj, aby skosić trawę. Nagle zaczęło wiać, patrzę na niebo, a ono w jednym miejscu było jasne, a obok czarne. Chwilę potem przeszła trąba powietrzna. Przewracały się drzewa i słupy elektryczne, podmuch przenosił inne przedmioty. – To, co się działo na naszych oczach, trudne jest do opisanie* – opowiadała parę dni później. Najbardziej skutki na-

wałnicy odczuła tzw. Mała Salnia. Z jednego domu wichura zerwała cały dach, z innego zniknęła połowa poszycia dachowego. Te dwa gospodarstwa ucierpiały najbardziej. W kilku stodołach wraz z podmuchem wichury poleciały dachówki. Deszcz zalał składowane tam siano. Straty są także w innych domostwach, gdzie nawałnica zerwała dachówki, a powyrwane z korzeniami drzewa zniszczyły ogrodzenia posesji. Na polach pozalewało zboża. W wielu miejscach z połamanych słupów elektrycznych tuż nad ziemią zwisały prze-

wody pod napięciem.

Mieszkańcy natychmiast zaczęli sami organizować pomoc dla najbardziej poszkodowanych sąsiadów. Domy pozabawione dachów przykrywano foliami i plandekami. – *Pytałam sąsiadów, czy pomogą tym, którym całkowicie zerwało dach na domu. Apelowalam i nadal zwracam się o pomoc materialną, bo nie wszyscy mają ubezpieczone budynki. Próbowałam się w piątek dowiedzieć w Urzędzie Miejskim w Krotoszynie, czy będzie jakieś wsparcie władz samorządowych w tych szczególnych przypad-*

kach – opowiedziała dziennikarzowi Rzeczy.

Na 20 proc. obszaru gminy Krotoszyn w weekend nie było prądu. Ludzie musieli sobie radzić bez domowych sprzętów takich jak radia, telewizory, komputery, a nade wszystko bez lodówek, w których przechowywana jest żywność. Nie działały urządzenia do dojenia krow i chłodzenia mleka, więc rolnicy nieposiadający agregatów prą-

ków odstawiających je do mleczarni.

Już od piątkowego poranka do naprawy zniszczonego odcinka sieci elektrycznej wzięli się pracownicy zakładu energetycznego. Najpierw likwidowano znisz-



Sołtys Salni-Osuszy – Izabela Pługowska

dotwórczych przechowywali je w koniach umieszczonych w wannach z zimną wodą. Dzięki temu zabiegowi – stosowanemu w przeszłości, gdy prąd na wsiach nie był powszechnym zjawiskiem – mleko nie zepsuło się. A to byłoby prawdziwe nieszczęście dla rolni-

czone słupy, następnie zwijano pozrywane przewody. W sobotę jeszcze trwały intensywne prace. Do postawienia zostało jeszcze kilka nowych słupów. Mimo to prądu w weekend nie udało się w Salni przywrócić.

Sebastian Pośpiech

A ludzie mówią...

Czy ponieśli Państwo straty w wyniku czwartkowej wichury?

Tekst **Maria Anna Wawrzynowicz**
Zdjęcia **Aleksandra Figlak**



Donata Przybylska
(emerytka)

Na szczęście nie ucierpieliśmy z powodu tej nawałnicy. Mieszkamy w bloku, a w czasie burzy byliśmy w mieszkaniu, więc nikomu nic się nie stało.



Dorota Kubelec
(nauczycielka)

Nie ucierpieliśmy, gdyż mieszkamy na wsi, w której wichura nie była tak silna, jak w mieście. Ale widzę, że w Krotoszynie było i jest tragicznie. Straty są ogromne.



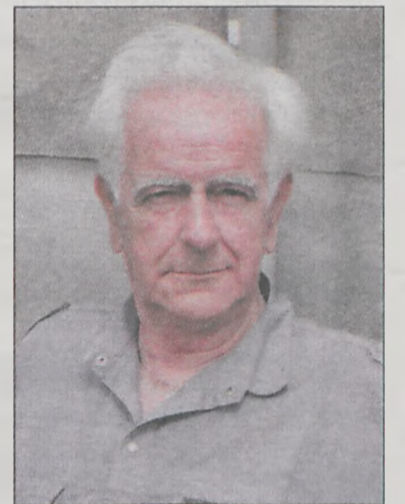
Tadeusz Berek
(mieszkaniec Krotoszyna)

Skutki wichury w mieście są bardzo duże. Natura pokazała, jak może być groźna. Podobną burzę przeżyłem w Alpach, ale w naszych okolicach to zjawisko niespotykane.



Alina Jańczak
(krotoszynianka)

Mieszkam w prywatnej kamienicy, w której został uszkodzony dach i zalało nam sufit. Właściciele już poczynili kroki ku naprawie szkód.



Tadeusz Roszak
(emeryt)

Najbardziej ucierpiały drzewa w całym mieście. Wiatr połamał ich mnóstwo w parku i te rosnące przy ulicach. Moje mieszkanie przetrwało wichurę bez szwanku.

Ucierpiały też szkoły

Największe przedsiębiorstwo w mieście, *Mahle*, nie zostało pozbawione prądu, bowiem posiada własne zasilanie (podobnie jak Szpital Powiatowy w Krotoszynie). Dzięki temu nie doszło do strat, które spowodowałyby przestój. Wichura poderwała jednak dach odlewni aluminium.

Inaczej było w przypadku produkującej świece firmy *Bolsius* z Zalesia Małego. Brak zasilania energetycznego uniemożliwił pracę od godziny 20.00 czwartkowego wieczoru do godzin popołudniowych w piątek. Sam zakład nie ucierpiał z powodu nawałnicy.

Przez kilka godzin brakowało prądu w *Jotkeli*, przedsiębiorstwie produkującym wyposażenie warsztatów. Druga zmiana miała wieczorem przymusową przerwę, a zasilanie włączono w nocy, kiedy zakład nie pracuje. Budynki *Jotkela* nie zostały naruszone.

Podobnie było w *Ewie*, zakładzie produkującym środki farmaceutyczne oraz trwałe wyroby cukiernicze. Po 19.00, kiedy wyłączono prąd, zatrudnieni w firmie mieli przerwę w pracy. Energia elektryczna popłynęła do zakładu w nocy. Na terenie *Ewy* wiatr połamał kilka drzew. Zniszczeniu uległy ponadto ogniomurki i klimatyzatory.

Straty w gminie Krotoszyn

(stan na dzień 27.07.2009)

uszkodzone budynki	41
uszkodzone budynki przez powalone drzewa	8
uszkodzone dachy budynków	5
uszkodzone kościoły	2
zniszczone cmentarze	3
zniszczone samochody	10
powalone drzewa w obszarze zieleni miejskiej	1,5 tys. m ³
powalone drzewa w lasach Nadleśnictwa Krotoszyn	15-20 tys. m ³

Czwartkowa wichura nie oszczędziła krotoszyńian. Ucierpiały także niektóre miejscowe firmy oraz szkoły.



Zrzucony dach pałacu Galeckich

W szkołach niewiele strat

Zespół Szkół nr 1 z Oddziałami Integracyjnymi przy ul. Władysława Jagiełły przeszedł nawałnicę bardzo łagodnie. W okolicy budynku połamane zostały niektóre gałęzie. Podobnie było w Zespole Szkół Specjalnych.

Zespół Szkół nr 2 z Oddziałami Integra-

cyjnymi przy placu Szkolnym ucierpiał bardziej. Choć budynek nie został naruszony, wiatr powalił na ziemię razem z korzeniami dużą lipę. – *Poszarpanych jest też kilka drzew na boisku* – powiedziała nam wicedyrektor Teresa Gędziorowska.

Żadnych strat nie poniósł Zespół Szkół nr 3 (al. Powstańców Wielkopolskich). Z da-

chu nie spadła ani jedna dachówka. Nawałnica ominęła też Gimnazjum nr 2 (ul. Zdunowska), wyrwijając w pobliżu zaledwie jednego kasztanowca.

Przy Szkole Podstawowej nr 4 (ul. Sienkiewicza), gdzie z dachu spadła część dachówek, drzewo przewróciło się na nowo postawiony murek. Drzewostan ucierpiał

również obok Szkoły Podstawowej nr 8 przy ul. 23 Stycznia. Całkowicie przemieszczony na chodnik świerk został już usunięty, podobnie jak drugie przepołowione drzewo. – *Pochylo- ne w kierunku szkoły umiejętnie ścięte, dzięki czemu budynek nie ucierpiał* – dowiedzieliśmy się od dyrektora szkoły Jerzego Rędzikowskiego. Strat nie poniosło Gimnazjum nr 4. Połamały się gałęzie drzew, a z dachu spadła na ulicę pokrywa włazu (1,5 x 1,5 m), którą umieszczono z powrotem na miejscu.

Najgorzej w ZSP 2

Na boisku ILO przy ul. Kołłątaja silny wiatr wyrwał z korzeniami kilka drzew, inne częściowo połamał. Podobny bilans dotyczy ZSP nr 1. Upadły tam cztery drzewa, jeden kasztanowiec został połamany, a gałęzie znalazły się na dachu sąsiadów. – *Najbardziej ucierpiał internat. Gałęzie platanu poderwały opierzenie dachu pokrywającego budynek* – powiedział odpowiedzialny w szkole za sprawy gospodarcze Andrzej Wagner. Na terenie Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 (plac Jana Pawła II) zniszczony został płot, który przygmiotły złamane drzewa. Nawałnica dotknęła najbardziej pałac Galeckich z biblioteką i klasami tej szkoły. – *Zbiła 30 szyb* – stwierdził dyrektor Roman Olejnik. – *Uszkodziła też część południowej fasady*. Konieczny będzie remont i zakup dachówek, nowych rynien, szyb. Prace zostaną zakończone przed 1 września.

Aneta Niedbała

Zmarł przygnieciony drzewem

Po nawałnicy, która 23 lipca przeszła nad powiatem krotoszyńskim, do szpitala trafiło 25 rannych osób. 6 zostało hospitalizowanych, a 3 znajdowały się w stanie ciężkim. Niestety, jeden mężczyzna zmarł.

48-letni krotoszyńianin został przygnieciony drzewem w parku miejskim. Schronił się pod nim przed deszczem, ale drzewo złamało się jak zapalka. Z poważnymi obrażeniami trafił do szpitalnego oddziału ratunkowego przy ul. Mickiewicza. Jego stan był ciężki. Pomimo przeprowadzonej operacji nie udało się go uratować. Zmarł w piątek o godz. 7.05. Pod stałą opieką medyczną przebywają również dwie inne osoby. Jedna z nich została uderzona przez poruszoną silnym podmuchem wiatru bramę garażową. Druga doznała krwotoku po nadeptaniu na duży kawałek rozbitego szkła. W wyniku tego głęboko rozcięła sobie stopę i podudzie.

Kilkunastu kolejnych mieszkańców zgłosiło się do pogotowia ratunkowego ze skręceniami i zwichnięciami stawów rąk i nóg, a także otarciami i stłuczeniami czy osoby porażone prądem. Jednej osobie lekarze musieli amputować palce u ręki.

Czytelnik, który był opatrywany w szpitalu powiatowym, podkreśla, że na poszkodowanych w nawałnicy czekali

niemal wszyscy lekarze. – *Nastąpiła pełna mobilizacja zespołu lekarskiego. W szpitalu znajdowali się chirurdzy, interniści i wielu innych specjalistów* – po-

twierdza Paweł Jakubek, dyrektor Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Krotoszynie.

(popi)



Park miejski stracił około 30 proc., często okazałych drzew



Krotoszyn – Salnia. Po raz kolejny okazało się, że najmniej odpornymi na wichury drzewami są topole. Zarówno na placu targowym, jak i na ul. Rawskiej wicher powalił prawie 20 metrowe topole.

Co cię nie zabije, to cię wzmocni

Jest czwartek 23 lipca, tuż po godz. 19.00. Zaczyna mocno wiać. Zamykam okna i biegnę na parter domknąć drzwi wejściowe. Na schodach na podwórzu leżą cegły, nie mam pojęcia, skąd się tam wzięły. Gaśnie światło. Sprawdzam główne bezpieczniki – to chyba w całym mieście. Przez okno widzę, jak przepiękny kasztanowiec, który od kilkudziesięciu lat zdobił ulicę leży powalony wzdłuż chodnika. Zaczyna potężnie lać. Słychać syreny wozów strażackich lub pogotowia... z wielu miejsc.

Pukanie do drzwi

Ktoś delikatnie puka do drzwi. Sąsiadka z piętra wyżej mówi, że w niezamieszkanym mieszkaniu leje się woda, chyba otworzyło się okno. Szukamy kluczy, niestety, leżą w innym miejscu niż zawsze. Gdy zbliżamy się, słychać przelewającą się wodę. Przestraszeni otwieramy drzwi – z sufitu, nad którym znajduje się jeszcze strych, leje się woda, niemal strumieniami, ale okno jest zamknięte. – *Chyba zerwało całą papę* – wołam. Biegniemy szukać dużej folii i jakichkolwiek naczyń. Pomaga nam sąsiadka. Podkładamy naczynia, staramy się ścierać wodę, na ile się da szmatami, woda nadal wali z góry. Odrywają się płyty



Połowa 3-metrowego kominu pozostała na dachu...



... połowę zaś młodzi ludzie zrzucili nazajutrz na podwórze

trzciniowego tynku z sufitu, odlatują się gołe deski. Walczymy, by woda nie przedostała się piętro niżej, gdzie znajduje się kolejne mieszkanie. Napór wody jest tak duży, że woda i tam zaczyna kapać.

Znów ktoś puka po cichu

Dzielimy się na dwie grupy – tam niżej trzeba odsuwać meble i chować sprzęty, książki itp. U góry nadal trzeba łapać deszcz. Znów ktoś delikatnie puka, ledwie słyszę, dzwonek nie działa. – *Na pana dach zwałił się komin i zrobił wyrwę* – informuje sąsiad, który mieszka na ostatnim piętrze w przylegającym bloku. Na chwilę oddalam się wreszcie na strych. W ciemności widzę olbrzymi, chyba tonowy komin przebity przez dach. Pełno cegieł, połamane deski i belki. Nad nim potężna dziura...

Śmieci i flesze

Chcę dzwonić do straży, ale wszystkie telefony mamy na prąd, nie działają. Kómkórka – mimo że dostała trochę wody – za którymś razem cudem umożliwia połączenie. – *Czy ucierpieli ludzie?* – pytają, bo najpierw jadą tam, gdzie nawałnica zagroziła zdrowiu i życiu. – *Proszę cierpliwie czekać.* Ulewa ustaje, ale woda nadal ścieka z obu sufitów. Na ulicach pojawiają się ciekawscy i fotografują poległego kasztanowca. Jest dużo śmieci, bo wyrzuciły się kontenery z plastikowymi odpadami. Poza tym leżą kawałki styropianu, blachy, gałęzi. W szarzącym wieczorze rozbłyskują flesze, nawet na chwilę nie milkną syreny samochodów niosących pomoc. Ludzie mówią, że są ofiary. Teraz już nigdzie nie można się dodzwonić, sieć komórkowa nie działa.

Postanawiam jechać samochodem do straży, ale zapominam, że brama jest otwierana elektrycznie, a po ciemku nie decyduję się szukać specjalnego kluczyka.

Czekają na plandeki

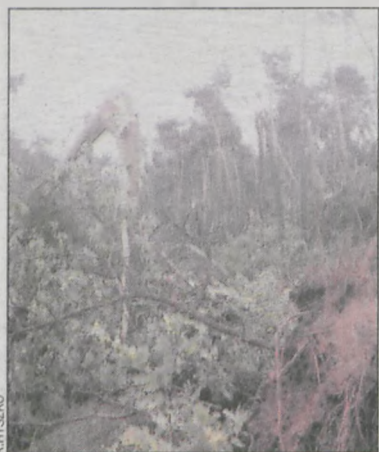
Wsiadam więc na rower i pędzę po ciemku. Są korki – nie ma sygnalizacji. Gdzieś w dali majaczy niebieskie pulsacyjne światło karetki pogotowia. Nadal słychać syreny. Na Mickiewicza leżą drzewa, parczek za szpitalem jest w części powalony. Przypominam się strażakom, proszę o jakikolwiek zabezpieczenie dziury, bo w razie kolejnej ulewy woda znów zaleje wnętrza. Mam czekać – plandeki wkrótce dotrą z województwa. Ok. 22.00 włączają prąd. Na Onecie czytam o wicherze w Legnicy, Rawiczu i Krotoszynie... Straż zjawia się ok. północy, ale bez plachty. Oglądają i mówią, że wrócą. W końcu idziemy spać ok. 3.00.

W niedobrym czasie

Strażacy przyjeżdżają dopiero nazajutrz, ale na szczęście w nocy nie padało. Zakładają prowizoryczne poszycie ze zwykłej folii ogrodowej, ale nakazują jak najszybciej remontować dach, którego konstrukcja została uszkodzona. Poza tym folia może nie zatrzymać nawet zwykłego deszczu. Wezwanie rano przyjeżdża syn. Szukamy cieśli – w zakładzie na ul. Koźmińskiej nie mogą mi pomóc. – *Rozumiem pana sytuację, ale zjawia się pan w niedobrym czasie. Mamy inną robotę, są urlopy* – mówi opalony i zrelaksowany szef. Poleca zakład w Sulmierzycach, gdzie dzięki znajomościom obiecują przyjechać i obejrzeć jeszcze w piątek. Tak się też dzieje. Tymczasem na szybko zorganizowana grupa młodych ludzi ekspresowo usuwa tonę gruzu przez okno strychu. Na podłogę kładziemy zakupioną folię oraz duże kuwety na wodę. Wyrzucamy też opadły sufit z drugiego piętra. Część kominu na strychu zostaje rozkuta, druga część – na dachu na razie zostaje. W mieście nadal słychać samochodu na sygnale.

Michał Wilkosz

Z wielką siłą przez Kobierno



Kobiernski las prawie przestał istnieć

Wichura narobiła ogromnych szkód w parafii Kobierno. Zniszczyła bądź uszkodziła wiele zabudowań, a niektórych parafian w sposób dosłowny pozbawiła dachu nad głową, porywając go i przenosząc.

Ci, którzy na wieść o dramatycznych wydarzeniach przybyli w piątkowy poranek na kobiernski cmentarz, zastali zasłonięte taśmą wejście i dla własnego bezpieczeństwa musieli pozostać przed bramą. Duże połacie nekropolii i liczne nagrobki przykrywały powywracane, wyrwane przez wichurę z korzeniami stare drzewa. Podobnie wyglądał sąsiadujący z cmentarzem las.

Bardzo ucierpiał nowy dach kobier-

skiego kościoła. W otoczeniu świątyni, podobnie jak cmentarz ogrodzonym taśmą, bezładnie leżały sterty połamanych dachówek i poprzewracane drzewa. Drzewo spadło też na stojący nieopodal dom, niszcząc pokrycie dachu.

W piątek już od rana rozlegał się po Kobiernie dźwięk pił spalinowych, którymi strażacy krok po kroku usuwali leżące wszędzie pnie i konary. Dopiero później przysła kolej na metodyczne porządkowanie cmentarza i szacowanie strat.

Wielką siłą pędzącego tamtędy w czwartek żywiołu najlepiej unaocznia prawie zupełnie zniszczony las pomiędzy Kobiernem a Krotoszynem. (er)



Posesja państwa Lejów koło kościoła w Kobiernie – na dom zawałiło się drzewo

O folku raz jeszcze

Przypominamy, że 7 i 8 sierpnia na krotoszyńskim Błoniu odbędzie się Folk Festiwal. Według krytyków impreza ta miała w 2007 i 2008 roku najlepszy skład artystów ze wszystkich muzycznych spotkań *okołofolkowych* w Polsce. A w 2009... – oj, będzie się działo!

Muzyka folkowa często mylona jest z folklorem, jednak ona właściwie tylko czerpie inspiracje z muzyki ludowej. Tych, którzy myślą, że podczas sierpniowej imprezy będą musieli słuchać śpiewu gospodyń wiejskich, a są zrażeni do takiej muzyki, uspokajamy. W Krotoszynie pojawią się gwiazdy o wiele większego formatu: *Adikanfo* (Afryka), *The Heptones* (Jamajka), *Russkaja* (Rosja, Austria), *Dhoad Gypsies from Rajasthan* (Indie), *Napra* (Węgry), *Dzakariach* (Portugalia), *Fanfara Kalashnikov* (Niemcy, Balkany), *De Press* (Polska, Norwegia), *Smod* (Francja, Mali), *Gadajaca Tykwa* (Polska).



Na zeszłorocznym Folk Festiwalu

Ze względu na poziom wykonawców krytycy traktują krotoszyński festiwal na równi z innymi tego typu imprezami europejskimi: TFF Rudolstadt (Niemcy), Openair-Folkfestiwal Duisburg (Niemcy), Bardentreffen Nürnberg (Niemcy), Kaustinen (Finlandia), Odense Folk Festiwal (Dania), Tonder Festiwal (Dania), Folkwoods (Holandia), Ariano Folkfestiwal (Włochy). Po raz

pierwszy Ministerstwo Kultury także uznało go za wydarzenie artystyczne, wspomagając kwotą 40 tys. złotych.

Folk jest mieszanką tradycji i nowoczesności, której warto posłuchać. A w Krotoszynie dodatkowo przyciąga egzotyką (przyjadą do nas ekipy m.in. z Indii, Ghany) oraz tym, że wejście na teren festiwalu jest bezpłatne.

Zgodnie z obietnicą, poniżej prezentujemy sylwetki kolejnych zespołów, które zagospozą w Krotoszynie za niepełna dwa tygodnie.

(an)

Adikanfo (Afryka)

Chroni i pokazuje bogactwo kultur Ghany, prezentując oryginalną muzykę i tańce tego afrykańskiego kraju. Formacja tworzy na tradycyjnych instrumentach. Są to m.in. *mówiące* bębny, *seperwa* (tradycyjna harfa), *obran*, *dawuro*, *blekete*. Powstała w 2000 r. z inicjatywy Marka Kofi Asamoaha i składa się z 9 osób – tancerzy oraz muzyków.

Russkaja (Rosja/Austria)

Energetyczny zespół, porwujący do tańca każdą publiczność. Skutecznie zachęca do śpiewu i czynnego uczestniczenia w koncercie od momentu wejścia na scenę aż do zakończenia występu. W skład grupy wchodzi 8 osób pochodzących z różnych zakątków Europy (Rosja, Niemcy, Austria, Ukraina). Koncertują na terenie całego kontynentu.

Dhoad Gypsies from Rajasthan (Indie)

Zespół kultuwyje i przekazuje dziedzictwo Radżastanu, położonego w północno-zachodnich Indiach. Występuje w nim 8 mieszkańców tego stanu (muzycy, tancerz i połykacz ognia). Łączy ich kultura Radżastanu (muzyka, poezja, obrzędy). Grupa powstała w 2001 r. Koncertuje w Azji, Europie oraz Ameryce.

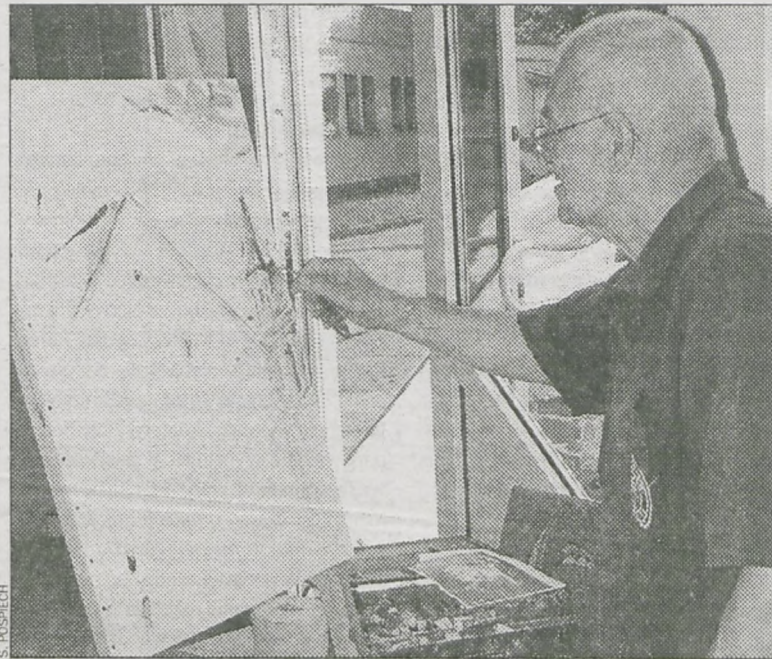
Nasze miasto – miastem artystów

W niedzielę zakończył się w Krotoszynie Ogólnopolski Plener Plastyczny. Na ulicach miasta można było zobaczyć wielu artystów, utrwalających najciekawsze budowle.

Plastycy m.in. rzeźbili oraz malowali obrazy związane z Krotoszyńcem. Niektórzy tworzyli swe dzieła w pracowni KOK, inni w plenerze. Spacerując po centrum, mieszkańcy podglądali twórców podczas pracy z rozłożonymi wokół siebie sztalugami.

Podobnie jak w tym roku, w kwietniu 2010 r. w *Galerii Refektarz* odbędzie się poplenerowa wystawa ich prac. Zwiedzający obejrzą obrazy oraz rzeźby i będą mogli je zakupić.

W plenerze uczestniczyło 14 osób z Kalisza, Kłodzka, Krotoszyna, Ostrowa Wlkp., Poznania czy Wrocławia. Przyjezdni nocowali w hotelu *Wóchnik*. Ich wick był bardzo różnicowany. Nie zabrakło Zenona Kaczmarzyka z Ostrowa Wlkp., który często uczestniczy w plenerach organizowanych w całej Polsce. – *Właśnie wróciłem z Zakopanego, gdzie rzeźbiłem sylwetkę Matki Boskiej* – mówi artysta. W Krotoszynie może być uznawany za weterana, bowiem malować przyjeżdża do nas już od 20 lat. (an)



Zenon Kaczmarzyk podczas pracy

Okrakiem na rycze Co z dietą?

– *Słuchaj, no Kazik – brynka do mnie Pelunia spod nosa. – Oglundłeś ty się ostatnio w lustrze? – Po co? – Wymamrotalem, nieudolnie próbując zmienić temat. – Po to, żebyś gane słusznie uznał, że już nie jesteś taki sztrank jak Olbrychski, Zelnik, Fronczewski, a nawet Zbyszek Cybulski, oczywiście wszyscy z młodszych lat, ale barzy De Vito z ostatnich filmów i tyle. Nu szak. Wiedza o aktorach i inszych plotach z ich życia to bułby temat do teleturnieju telewizyjnego! I jej wygrano. Ale niech tam. – O co ci chodzi, Dziubdzius? – O to, mój ty, Redfordzie od siedmiu boleści, żebyś zaczął o się dbać, piwo przestój chlać, mniej nynanio a więcej lotanio. I nie za babami! Ale wokół stawu na Błoniach i to na moich oczach. Najlepiej od razu. Móm tu tyż przepis na dietetyczny obiad: zupa kapuściana w różnych odmianach. Jakie przynosi skutki to widać było po byłym prezydencie. – Tak? – Mówie. –*

Przed, czy po wyborach? – Bo coś mi się wydaje, że to różnie wyglądało, w różnych okresach wyborczych. – Nie myndrukuj, ino patrz co zrobić z tym swoim katdunym, bo prawie cie za niego nie widać. Zaro gibko chciałem cosik odparować na te gaworzynie, ale po co zaognić sytuację, jak troche racji w tym buło. Cieniotko to zaczęło wyglundać, oj cinyko! Od kilku dni nic tylko kapucha. Kiszono, gotowano, w surówce i w zupie. Cołko kuchnia wonieje kapustą i jej pochodnymi.

Już mi się nawet czko kapuchom, ale co najważniejsze – waga ani drgnie. 120 kilo jak w pysk doł i ani kilograma mniej. Może dochtor pomoże, jak kapusta nie może? Nic Pełi nie mówiąc w te pyndy poleciołem do „rodziannygu”. Od tego zdenerwowanie niedługo bym się rozebroł do naga, ale dochtór w czas mnie powstrzymał. Opukoł, obadoł, zajrzoł do papy, nadymoł pompkom przy łapsku, kozoł zachurchlać, dziwnie się usmichnoł pod wąsem i zapisoł receptę. – Niech pan z nią nie biegnie do apteki, ale ją spróbuje rozszyfrować, co panu zapisałem. Tam buły jakiesis skróty: mż, ds, i jr – codziennie, jeżeli to

możliwe. Gały wytrzeszczom, bo tylko rozumim te ostatnie słowo. – Panie doktorze kochany, co znaczą te skróty? – Pytom z pokorą w głosie.

Spojrzoł na mnie spod brwili, znów się usmichnoł i rzekł:

– Mniej zreć, dużo spacerować i jeździć rowerem, dalej to już pan wie. Nie samą kapustą człowiek żyje. I jeszcze jedno. Do wszystkiego należy w tym wieku podchodzić z rozsądkiem. Życzę powodzenia!

Chybko wróciłem do domu. – Już ci szykuje zupkę! – Drze się Pelka. – Podać ci co jeszcze? – Tak. Ugotuj mi jeszcze do tego zupska pyrek, zrób gziki, bo chce się porządnie najeść. A od jutra rozpoczynam dietę odchudzającą według recepty dochtora, bo byłem u fachowca, a ty się możesz jak chcesz, przyłączyć, szak nie?

Jednak mimo wagi ciała jesczyk przed rozpoczęciem kuracji, refleks móm. W czas uchyliłem się przed lecącym talerzem, który zmierzoł prościutko w moją stronę, a konkretnie w... łepetync. Źródło szlachetnych intencji i wszelkiego dobra.

Jan Rosik

To była kolejna ulewa nad powiatem

W środowe popołudnie, 22 lipca, nad powiatem krotoszyńskim przeszła kolejna gwałtowna ulewa. Największe szkody wyrządził bardzo porywisty wiatr, który powalił wiele drzew na drogi, linie energetyczne i budynki mieszkalne. Na szczęście straż pożarna nie odnotowała zalań domów, firm czy instytucji publicznych, jak to było podczas poprzedniej ulewy. W działaniach ratowniczych brał udział zawodowi strażacy z Krotoszyna oraz ochotnicy z Baszkowa, Chwaliszewa, Krotoszyna i Zdun. Współpracowały z nimi także pogotowie i policja.

Ratownicy mieli *pełne ręce roboty*; jednak bardzo szybko uporali się ze skutkami ulewy. Najważniejsze było to, że nikt nie został ranny i nie odniósł żadnych obrażeń. (alex)



Strażacy w akcji

Donosiciel kulturalny



KINO

Kino Przedwiośnie

Potwory 18. Obcy, USA, animowany, 98', do 29 lipca, godz. 10.00 i 19.00, bilety 10 i 12 zł

Wojna polsko-ruska, Polska, dramat, 108', do 29 lipca, godz. 21.00, bilety 10 i 12 zł

Kino Letnie: *Góra czarownic*, USA, sci-fi, 98', 30 lipca, godz. 19.00, bilety 5 zł



IMPREZY

Amatorski Konkurs Fotograficzny *Moja okolica na fotografii*, w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych im. J. Marcińca w Koźminie Wlkp., konkurs trwa do 30 września.

Od 27 lipca do 7 sierpnia, zajęcia rekreacyjne dla dzieci i młodzieży w Zdunach.

W ramach Ogólnopolskiego Festiwalu Muzycznego *Lato organowe w krotoszyńskiej*

farze 2 sierpnia (niedziela) o godz. 19.00 odbędzie się koncert Marka Fronca z Legnicy. Wstęp wolny.

Ośrodek Kultury w Koźminie Wlkp. zaprasza dzieci na dwie wycieczki: 1) jednodniowa podróż dookoła świata i spotkanie z piratami w *Nenufar Club* w Kościanie, wyjazd sprzed Ośrodka Kultury 9 sierpnia o godz. 9.00, cena 25 zł; 2) wycieczka do Brzedni na ścieżkę przetrwania, wyjazd sprzed Ośrodka Kultury 16 sierpnia o godz. 9.00, cena 20 zł. Zapisy na obie wycieczki do 31 lipca w Ośrodku Kultury w Koźminie, tel. 062 721 66 57

Do twarzy z tatuażem

Utrwalanie znaków graficznych na skórze cieszy się od lat dużą popularnością, jednak ostatnio poszerza się przedział wiekowy osób, które decydują się na tzw. dziary.

Tatuaż najlepiej wykonać w profesjonalnym studiu. Nie znaczy to, że domowy tatuażysta ma mniejsze zdolności w tej dziedzinie. Może być artystą dobrym, ale nie mieć funduszy na rozszerzenie działalności.

Talent osoby wykonującej tatuaże można ocenić na podstawie zdjęć lub prac na skórze oraz opinii osób, które miały już z nią styczność. Reputacja ma znaczenie, priorytetowa jest jednak higiena, która w warunkach domowych często pozostawia wiele do życzenia, a w studiach stoi na wyższym poziomie. Ryzyko tatuowania w nieodpowiednich warunkach jest duże – można nabawić się wirusowego zapalenia wątroby typu C lub nawet wirusa HIV.

Bez higieny ani rusz

Podczas wizyty w studiu, w którym chcemy wykonać tatuaż, warto zwrócić uwagę m.in. na to, czy po skończonym zabiegu tatuażysta wyrzuca rękawiczki oraz igły. Te ostatnie koniecznie muszą być jednorazowe. – *Mój tatuaż wykonał w swoim krotoszyńskim studiu Tomasz Andrejczuk. Widziałam, jak otwierał przy mnie opakowanie z igłami* – mówi Klaudia Walczak z Krotoszyna. Studia tatuazu używają sterylizatorów do używanego sprzętu. Powinny legitymować się zaświadczeniami z Sa-

nepidu o przestrzeganiu sterylności, a także okresowymi badaniami lekarskimi pracowników.

Krok po kroku

Decyzję o kształcie i ulokowaniu tatuażu trzeba podjąć w spokoju. Na zabieg nie można przyjść pod wpływem alkoholu czy innych środków. Warto być wypoczętym. Miejsce, w którym chcemy mieć *dziarę* (ze względu na mniejszy ból za pierwszym razem najczęściej są to plecy, łydka, ramię lub przedramię), tatuażysta oczyszcza przed zabiegiem, aby móc nanieść szablon. Następnie wykonuje kontury, które potem odpowiednio wypełnia. W zależności od wielkości tatuażu, praca nad nim pochłania różną ilość czasu. – *Zrobienie mojego motylek trwało 30 minut* – zdradza Klaudia Walczak. W przypadku, gdy *dziara* ma być duża, jej wykonanie rozkłada się na kilka sesji, bo po dwóch-, trzech godzinach skóra staje się bardzo wrażliwa na ból. Klient zostaje poinformowany, jak dbać o tatuaż, szczególnie w pierwszych dniach po zabiegu.

Gdzie i za ile w Krotoszynie?

Od 2007 r. w studiu przy ul. Koźmińskiej robieniem tatuaży zajmuje się Tomasz Andrejczuk. – *Mój salon odwiedzają zarówno*

16-latkowie, którzy muszą przyprowadzić ze sobą rodziców, jak i 60-latkowie – mówi. Jego zdaniem coraz częściej decydują się na tatuaże kobiety w wieku dojrzałym.

Koszt tatuażu jest uzależniony od wzoru, wielkości oraz stopnia skomplikowania. Może wynieść od 100 zł do 2000 zł. O wiele droższe i bardzo bolesne jest laserowe usunięcie *dziary*. Najbardziej czasochłonne prace, jakie wykonał Tomasz Andrejczuk, to wytatuowanie nogi, na co poświęcił 20 godzin, oraz pleców (15 godzin).

Mimo dwuletniego dopiero stażu Andrejczuk podchodzi do pracy bardzo profesjonalnie. Także wtedy, gdy tatuuje miejsca intymne u kobiet. – *Na początku żona była bardzo zazdusna, ale już się przyzwyczaiła* – opowiada. Choć na początku czuł się trochę nieswojo, traktuje takie zlecenia czysto zawodowo. Nie ma dla niego znaczenia, na jakiej części ciała wykonuje tatuaż.

Właściciel studia podkreśla, że nie potrafi jeszcze zrobić wszystkiego. Gdy klient zażyczy sobie tatuażu bardzo skomplikowanego, odsyła go do kolegów z Ostrowa Wlkp.

Jak to jest w Ostrowie?

W tym mieście i daleko poza jego granicami znani są Arek Małecki i Bartek Zieliński



Motylek wykonany przez Tomasza Andrejczuka

ze studia tatuazu *Jokers* przy ul. Sukienicznej. Uchodzą za bardzo doświadczonych, gdyż działalność rozpoczęli już w 1998 r. Współpracują z artystami z kraju i zagranicy, uczestnicząc w wielu poświęconych tatuażom spotkaniach i doskonaląc swój warsztat. Ceny u ostrowskich tatuażystów wahają się od 200 do ponad 2000 zł, ale termin oczekiwania na wykonanie *dziary* wynosi dwa miesiące. To dlatego, że salon odwiedzają nawet ludzie z daleka, a dobra opinia o jego pracy jest

przekazywana z ust do ust.

W ostrowskim studiu higiena stoi na wysokim poziomie. Zakażenia mogą się zdarzyć, ale wyłącznie z winy klienta nieprzestrzegającego zasad czystości. Z tego względu decyzję o zrobieniu sobie tatuażu zawsze trzeba solidnie przemyśleć. Należy zdecydować nie tylko o tym, jak *dziara* ma wyglądać, ale przede wszystkim, kto i gdzie ją zrobi. A po zrobieniu tatuażu pedantycznie dbać o higienę.

Aneta Niedbała

Jak chronić się w czasie burz i nawałnic?

Po czwartkowym huraganie do szpitala trafiło ponad 20 osób, a jedna straciła życie. Aby zminimalizować ryzyko urazów, warto pamiętać o podstawowych zasadach bezpieczeństwa.

– *Porażeniu może ulec każdy, kto podczas burzy przebywa na powietrzu. Najbardziej narażeni jesteśmy na otwartej przestrzeni, wtedy jesteśmy najwyższym punktem w okolicy. Gdy dojdzie do bezpośredniego porażenia, szanse na przeżycie są prawie zerowe* – twierdzi Tomasz Niciejewski, rzecznik straży pozamej w Krotoszynie.

Kilka słów o porażeniach

Jeśli człowieka porazi piorun, przez jego ciało przepływa prąd, na który ludzkie serce reaguje migotaniem komór. Niezbędna jest wtedy pierwsza pomoc, głównie masaż serca. W przeciwnym razie szanse na przeżycie są minimalne.

Częściej zdarzają się, ale za to są mniej niebezpieczne porażenia częściowe, gdy przez ciało przepływa tylko część prądu pochodzącego z pioruna. Takie przypadki nie są uderzeniami bezpośrednimi. Dochodzi do nich, gdy piorun uderzy w drzewo, pod którym schroniła się jakaś osoba. Wtedy większość prądu spływa do ziemi przez pień drzewa, ale

Odległość w km od burzy określa się mnożąc liczbę sekund, jaka upłynęła od ujrzenia błyskawicy, do momentu usłyszenia grzmotu przez 330.

nawet ten mały ułamek natężenia prądu może zabić. – *Co trzecie porażenie to beznamiętność ludzi, którzy stają pod wysokimi drzewami. Należy też kategorycznie unikać wzniesień oraz masztów* – podkreśla Tomasz Niciejewski.

Prąd pioruna po uderzeniu w ziemię rozchodzi się we wszystkich kierunkach, także po powierzchni ziemi i słabnie wraz ze zwiększającą się odległością od miejsca uderzenia. Im dalej, tym słabszy prąd na powierzchni ziemi. Gdy nasze nogi stoją w miejscach o różnych wartościach natężenia prądu, może dojść do tzw. porażenia krokowego. – *Dlatego podczas burzy zaleca się chodzić małymi krokami, niebezpieczeństwo jest wtedy mniejsze* – dodaje Tomasz Niciejewski.

W czasie burzy

Gdy jest burza, najlepiej pozostać w domu. Starajmy się wówczas trzymać z dala od otwartych okien i drzwi, a także kominków, piecy, umywalk i urządzeń podłączonych do prądu. Nie używajmy również telefonu. Nie wolno przenosić łatwopalnych materiałów w otwartych pojemnikach. Niebezpieczne jest przebywanie w wodzie lub w małych łódkach. Podczas podróży należy się zatrzymać i pozostać w pojeździe. Samochody są jednymi



Wyładowania atmosferyczne mogą odebrać nam życie

z bezpieczniejszych miejsc – prąd po uderzeniu pioruna spływa po karoserii i nie przedostaje się do wnętrza. Gdy znajdujemy się w górach lub na otwartej przestrzeni, szukajmy schronienia w budynku, jaskini lub głębokim dole. Unikajmy wysokich obiektów w okolicy.

Kiedy zdarzy się, że poczujemy ładunki elektryczne w powietrzu, np. gdy włosy staną dęba, należy przykucnąć. Zmniejszy to ryzyko trafienia przez błyskawicę. Nie wolno kłaść się na ziemi

i zbliżać do obiektów metalowych, np. siatek, słupów. Osoby będące w większych grupach powinny się rozproszyć

Silne wiatry i wichury

Huragany to najgroźniejsza forma żywiołu, pojawiająca się ostatnio coraz częściej. – *I w tym wypadku należy wyłączyć wszystkie urządzenia elektryczne i gazowe, by uniknąć pożaru* – zaznacza Tomasz Niciejewski. Poszukajmy wtedy schronienia w budynku, w najniższych je-

go partiach, z dala od oszklonych drzwi i okien. Nie wychodzimy na zewnątrz. Niedopuszczalne jest parkowanie i zatrzymywanie pojazdów pod trakejami elektrycznymi, drzewami lub innymi obiektami, które mogłyby się na niego przewrócić. W czasie podróży starajmy się zatrzymać swój pojazd w miejscu wolnym od upadających części drzew i innych obiektów. Słuchajmy komunikatów w radiach zasilanych bateriami.

Marianna Wawrzynowicz

APTEKI

KROTOSZYŃ

Dyżur pełnią: apteka *Ląkowa* (ul. Staszica 26B, tel. 062 722 63 01) do 30 lipca, apteka *Pod Murzynem* (ul. Zduńska 33, tel. 062 725 26 20) od 30 lipca do 6 sierpnia.

KOBYLIN

Pod Orlem, ul. Wolności 7 (548 24 12), 8.30 – 13.00, 14.00 – 17.00, sob. 10.00 – 13.00.

KOZMIENIÓWKA

Apteka, ul. Stary Rynek 1 (721 61 32), 8.00 – 18.00, sob. 8.00 – 13.00, *Zamkowa*, ul. Krotoszyńska 6 (721 65 24), 8.00 – 20.00, sob. 8.00 – 13.00, *Esculap*, ul. Jana Pawła II 17 (721 93 82), pn. – pt. 8.00 – 19.00, sob. 8.00 – 13.00.

ORPISZEW

Przy Stawnej, ul. Stawna 1 (721 28 54), pn. – pt. 8.00 – 17.00, sob. 8.00 – 12.30.

ROZDRAŻEW

Prima, ul. Krotoszyńska 9 (722 12 94), pon. – pt. 7.30 – 16.30, sob. 8.00 – 13.00.

SUMIERZYŃ

Sulmierzycka, ul. Krótka 1 (722 32 24), pn. – pt. 8.00 – 18.00, sob. 11.00 – 13.00.

ZDUNY

Alifum, Rynek 19 (721 57 28), 8.00 – 18.30, sob. 9.00 – 13.00.

HOROSKOP



BARAN (21III – 20IV)

W pracy jesteś bardzo gadatliwy. Nikt nie będzie Cię popędział, takim fachowcom jak Ty, więcej wolno. Swojemu partnerowi oszczędź jednak zbyt wielu opowieści.



BYK (21IV – 21V)

Uważaj, balansujesz na krawędzi. Możesz kogoś bardzo łatwo zranić lub zniechęcić, przez jedno nieopatrzone zdanie. Uważaj zwłaszcza na relacje z partnerem.



BLIŹNIĘTA (22V – 21VI)

Wiele spraw dostrzeżesz w nowym świetle. Wpadniesz na nowy sposób rozwiązania bardzo trudnej sytuacji. Sytuacja w domu może się znacznie pogorszyć.



RAK (22VI – 22VII)

Nie przyjmuj przez jakiś czas więcej dodatkowych zleceń. Możesz poczuć się nieszczerliwym, bo za dużo ostatnio pracujesz.



LEW (23VII – 22VIII)

Trudny tydzień, w którym ktoś postawi przed Tobą duże wyzwanie. Tylko nie poddaj się i nie dopuszczaj do siebie myśli, że nie podołasz, bo się w końcu spełni.



PANNA (23VIII – 22IX)

Przygotuj się na mnóstwo wnikliwych i szczegółowych pytań. Nie próbuj maskować swojej niewiedzy, bo możesz dużo stracić.



WAGA (23IX – 22X)

Cieżko będzie Ci przestrzegać surowych rygorów. Zapomnij więc o nich i wykorzystaj wolny czas na zabawę i spotkania z przyjaciółmi. Teraz jest na to dobry czas.



SKORPION (23X – 22XI)

W obecnym związku musisz wykazać się ogromnym taktem i wyrozumiałością. Dyskretnie dowiedz się, dlaczego Twój partner jest ostatnio taki nerwowy.



STRZELEC (23XI – 21XII)

Odpoczniesz trochę od ciągłych kłopotów. Podładuj akumulatory, nabierz sił i zrelaksuj się. Co tylko możesz, załatw jak najszybciej. Małe sukcesy dodadzą Ci otuchy.



KOZIOROŻEC (22XII – 20I)

Niespodziewane wydatki mocno nadszarpną Twój budżet. Z pewnością sprawdzi się stara, dobra metoda zaciskania pasa.



WODNIK (21I – 20II)

Nie bądź niemiły dla współpracowników z powodu drobnych nieporozumień. To na pewno nie ułatwi Ci kontaktów w pracy.

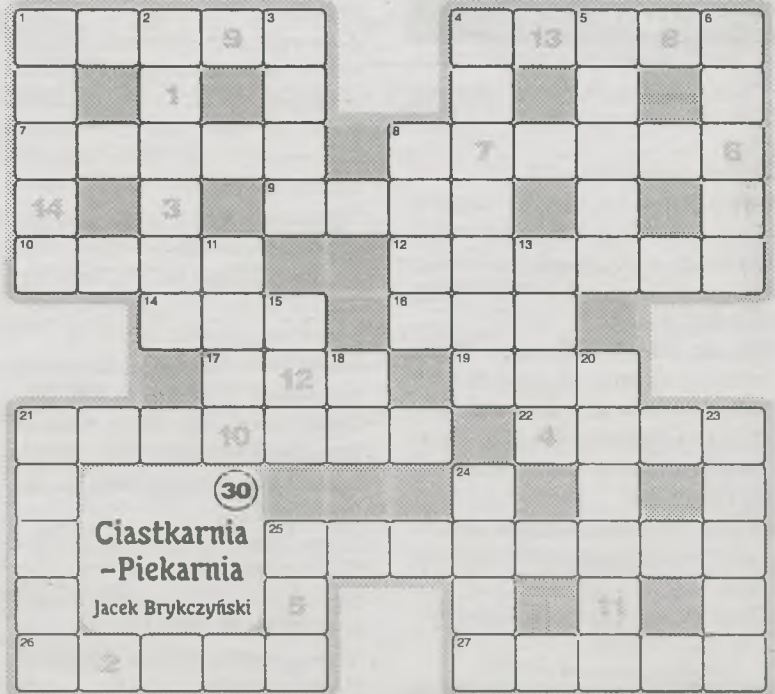


RYBY (21II – 20III)

Bardzo zawyżysz swoje wymagania w wykonywaniu obowiązków służbowych. W kontaktach z mężczyznami poddyktujesz twarde warunki i zostaną one spełnione.

KRZYŻÓWKA ZE SMAKIEM

Nagrody za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z wydania nr 29 (STOWARZYSZENIE) wylosowaliśmy dla Maryli Weselskiej z Krotoszyńska. Zapraszamy do redakcji w piątek po odbiór nagrody. Dziś hasło składa się z 14 liter. Na rozwiązania czekamy do 31 lipca.



POZIOMO:

1. Uczta masońska, 4. Siła witalna, 7. Imię pani Gorbaczow, 8. Stolica Kanady, 9. Kamionka lub tumak, 10. Portyk w starożytnej architekturze, 12. Miasto w woj. Mazowieckim, 14. Stara marka niemieckich aut i motocykli (wspak), 16. Kółko rolnicze, 17. Napis na receptach, 19. Sari, gwiazda opery, 21. Autor najkrótszej księgi Starego Testamentu, 22. Oby nie fata morgana, 25. Brak władzy, 26. Paliwo do lamp, 27. Potrzebna w Halloween.

PIONOWO:

1. Miejsce zamieszkania, 2. Klasyk prozy fantastycznonaukowej, 3. Kalkulator Talesa, 4. herszt bandy, 5. Niewierny dla mahometan, 6. Monsun lub zefir (wspak), 8. Muszelka, 11. Marka japońskiego telewizora, 13. Włoska pralka, 15. Kwas dezoksyrybonukleinowy, 18. Popularny pies z elementarza, 20. Akwizgran, 21. Drugie imię Presleya, 23. Christie, autorka kryminałów, 24. Płytkie miejsce rzeki, 25. Cyganka z krzyżówek.

Ożeń się z Rzeczą!

Spędzasz wieczory samotnie przy telewizorze i czasami masz ochotę upić się lub zwariować z rozpaczy? Nie rób tego! Z nami znajdziesz tę jedyną, tego jedynego. Nikt ze znajomych się nie dowie, że szukasz dziewczyny, chłopaka, żony lub męża.

OFERTY

Chciałbym odmienić swoje życie, kochać i być kochanym, mieć rodzinę i być za kogoś odpowiedzialnym. Potrafię odpłacić sercem za miłość i zrozumienie. Ja mam 42 lata, 178 cm, 90 kg. Niebieskooki, szatyn, dobrze zbudowany, niegłupi, niebrzydki o średnim wykształceniu. Niestety, na skutek swoich błędów przebywam w zakładzie karnym. Poznam panią do 45 lat, chętnie z dzieckiem lub dziećmi, która pomoże odmienić swoje życie. Bardzo chciałbym nawiązać kontakt listowny lub telefoniczny. (1 – nr 14)

Kawaler, rencista, w średnim wieku, bez nalogów, miły charakter, zadbany. Mam swój dom, ogród, auto, pracę. Poznam panią. Tylko poważne oferty. (1 – nr 16)

Czujesz się samotna i masz już dość tej codziennej nudy? Jeśli pragniesz to zmienić, napisz do samotnego 43-latkę. Stan cywilny obojętny, dziecko, dzieci, nie przeszkadzają mi to. Odpiszę na każdy poważny list. Szukam pani w wieku 30- 50 lat. Mile widziane foto. (2 – nr 16)

Wolny, niezależny finansowo, lat 60, z Krotoszyńska, pozna panią w wieku 50- 60 lat. Stan cywilny obojętny, cel stały związek. Tel. 663 792 841 (po 18- tcj). (1 – nr 18)

Wolny, 178/79, bez nalogów i zobowiązań, stałe dochody, szuka sympatycznej pani w wieku 20 – 45 lat, do przyjaźni lub stałego związku. Tel. 0691 355 307 lub 0604 131 648. (1 – nr 20)

Kawaler, lat 27, przebywa w zakładzie karnym, ale ma dużo optymizmu i wiarę w drugiego człowieka. Chciałby poznać panią od 28-38 lat, która pragnie poważnie związać się na lata i rozsądnie myśli o przyszłości. Sytuacja życiowa nie ma dla niego znaczenia. Proszę, odezwij się, bo być może właśnie na siebie czekamy! (1 – nr 25)

Pan lat 36, wzrost 185 cm, bez nalogów pozna panią od 28-40 lat, stan obojętny, bez nalogów (niepaląca), do stałej przyjaźni... (2 – nr 25)

Wdowiec po 50, przystojny, bez nalogów, 176 cm wzrostu, własna działalność gospodarcza, niezależny finansowo, posiadający samochód, pozna sympatyczną, zgrabną panią do lat 48, bez nalogów. (1 – nr 29)

Kawaler lat 39, ciepły, serdeczny, opiekuńczy, nawykły do ciężkiej pracy, czasowo w zakładzie karnym, chętnie pokoresponduje z panią do lat 45, dla której fakt ten nie ma wielkiego znaczenia. (2 – nr 29)

Dzień dobry, TO JA!

Zdjęcia dzieci urodzonych w krotoszyńskim szpitalu. Rodziców, którzy chcą mieć pamiątkową fotografię, zapraszamy do redakcji. Zdjęcia udostępniamy bezpłatnie, prosimy jedynie o przyniesienie własnych nośników danych (dyskietka, pendrive, płyta CD).



1. Nadia, córka Alicji i Macieja Lubczyków z Krotoszyńska, ur. 15 lipca



2. Nikola, córka Barbary i Rafała Wiatraków z Dąbrowy, ur. 26 lipca



3. Dawid, syn Lucyny i Marka Marszałków z Durzyna, ur. 26 lipca

Pożytecznie spędzają wakacje

Od 20 do 31 lipca Koło Gospodyń Wiejskich w Dzielicach we współpracy z tamtejszą Szkołą Filialną i Ochotniczą Strażą Pożarną organizuje półkolonie dla miejscowych dzieci. 3 tys. zł na realizację projektu przyznała Fundacja Wspomagania Wsi.

Realizowany właśnie projekt powstał w odpowiedzi na konkurs *Pożyteczne wakacje 2009*, ogłoszony przez fundację. *Wioska nasza mała latem wypiękniała* – brzmi hasło dzielickich półkolonii, w których uczestniczy 18 dzieci w wieku od 6 do 10 lat z Dębowa, Dzielic i Wolenic.

Najmłodszy, biorąc udział w drobnych pracach porządkowych i ogrodniczych, upiększą teren przy Domu Strażaka i sąsiadującej z nim figurze św. Jana. Posadzone zostaną drzewka i krzewy ozdobne oraz wymalowane ławki i drzwi wejściowe Domu Strażaka. Ważnymi elementami projektu są akcenty ekologiczne. W trudniejszych pracach ogrodniczych dzieciom pomogą rodzice i opiekunowie. Mieszkańcy wioski zbierają aluminiowe puszkę, które zostaną dostarczone do skupu złomu. Poprzez własną pracę na rzecz środowiska dzieci bezpośrednio przyczynią się do upiększe-

nia Dzielic, co w przyszłości zaowocuje poszanowaniem wspólnego dobra.

22 lipca, w trakcie odwiedzin krotoszyńskiego Zakładu Zieleni pp. Marszałków, uczestnicy kolonii przed przystąpieniem do prac ogrodniczych zdobyli niezbędną wiedzę o hodowli roślin ozdobnych.

Na kolejne dni półkolonii zaplanowano m.in. zwiedzanie oczyszczalni ścieków w Rozdrażewie, gdzie dzieci poszerzą swoją wiedzę ekologiczną.

Nie zabraknie różnych form aktywnego wypoczynku. W trakcie wyjazdu na koźmiński basen dzieci zobaczą, jak ładnie zagospodarować trawniki i klomby, ale przede wszystkim uczestniczyć będą w zabawach w wodzie. Dzięki półkoloniom dzieci, które nigdzie nie wyjeżdżają na wakacje, aktywnie i bezpiecznie spędzą dwa tygodnie lipca.

Aleksandra Figlak



Uczestnicy półkolonii w krotoszyńskim zakładzie zieleni

Poczet Wierzbęty przebywał na polach Grunwaldu

Już po raz piąty członkowie Pocztu Wierzbęty, działający w strukturach Bractwa Rycerskiego Ziemi Kaliskiej, uczestniczyli w inscenizacji Bitwy pod Grunwaldem.

W tym roku na pola Grunwaldu wybrała się rekordowo liczna, 14-osobowa grupa naszych lokalnych rycerzy. Oczywiście w okolicach historycznego pola bitwy krotoszyńskimi byli już 7 dni przed inscenizacją. – *W zasadzie nic nas nie zaskoczyło* – opowiada członek Pocztu Wierzbęty Piotr Mikołajczyk. – *Każda z kolejnych inscenizacji jest podobna. Wiemy, czego możemy się spodziewać.*

Tegoroczny pokaz, w którym poza Polakami udział wzięli rycerze z Białorusi, Czech, Danii, Litwy, Niemiec, Rosji, Ukrainy i Włoch, trwał nieco ponad godzinę. – *Niestety, tradycyjnie sporą przeszkodą był upał* – śmieje się Mikołajczyk. – *Od rana,*

co jest regułą od pięciu lat, w dniu każdej inscenizacji pada deszcz. Tuż przed wyjściem na pole bitwy zaczyna wychodzić słońce, które dawalo nam się we znaki i w tym roku. Najgorzej upały znoszą oczywiście rycerze ciężkozbrojni, którzy mają na sobie około 25 kg żelastwa.

W ostatniej rekonstrukcji tego, co na polach Grunwaldu zdarzyło się 599 lat temu, Mikołajczyk pełnił rolę chorążego, zaprzyjaźnionego z jego Pocztem, Chorągwi Śląskiej. Trzy inne osoby odnalazły się jako rycerze ciężko uzbrojeni, dwie stały się łucznikami, a kolejne dwie przynależały do *lekko-zbrojnych*. Łącznie w walkach udział wzięło około 1,5 tysiąca osób.

Zapytany o to, dlaczego Poczet Wierzbęty co roku – mimo sporych kosztów (na dojazd i pobyt przeznaczyć trzeba było co najmniej 2,5 tys. zł.) – odwiedza Grunwald, nasz rozmówca rzecze. – *Przede wszystkim to niezwykle ważne miejsce historyczne. Poza tym, to największa impreza tego typu w kraju. Przy okazji można poznać wielu*

nowych ludzi, jak i побыć wśród przyjaciół z zaprzyjaźnionych chorągwi.

Według Mikołajczyka reprezentowany poziom bractw rycerskich w Polsce jest wyższy, aniżeli na wschodzie bądź zachodzie kontynentu. – *Myslałem, że jest inaczej* – mówi. – *Tymczasem choćby poziom uzbrojenia Białorusinów, Włochów czy przedstawicieli innych państw jest zdecydowanie gorszy. Poza tym Białorusini jadą na Grunwald jakby były to jakieś mistrzostwa. Litwini z kolei to głównie poprzebierani, nie należący do bractw, zawodowi żołnierze.*

P. Mikołajczyk – podobnie jak wszyscy uczestnicy oraz dziesiątki tysięcy widzów – wiele obiecuje sobie po przyszłorocznej inscenizacji. – *Domyslałem się, że 600 rocznica bitwy pod Grunwaldem będzie obchodzona szczególnie. Myślę, że w tak istotnym dla naszego kraju miejscu pojawiają się najważniejsze głowy naszego państwa. Na dziś nie znam jednak szczegółów związanych z organizacją przyszłorocznej bitwy.*

Daniel Borski



Sebastian Swist jako łucznik

Odpoczywali nad polskim morzem



W trakcie wycieczki do Swinoujścia

Dziesięcioro dzieci, które w trakcie roku szkolnego korzystały ze wsparcia świetlicy socjoterapeutycznej w Zdunach, wzięło udział w koloniach połączonych z warsztatami psychologicznymi, jakie pomiędzy 9 a 18 lipca odbywały się w Międzyzdrojach.

Zdunowska grupa, którą opiekowały się Elżbieta Kurkiewicz i Malwina Faja, dołączyła do blisko setki dzieci pochodzących m.in. z Poznania, Grabowa n. Prosną oraz niemieckiego miasta Emlichheim. Kolonie w Międzyzdrojach zorganizował Hufiec Ziemi Ostrzeszowskiej ZHP. W trakcie wypoczynku młodzi ludzie korzystali z kąpieli morskich, zwiedzali Międzyzdroje i okolice, uczestniczyli w koncercie Majki Jeżowskiej i Mietka Szcześniaka, którzy akurat występowały w tym kurorcie w ramach Festiwalu Gwiazd. W programie kolonii znalazło się również spotkanie z treserem gadów.

Ważną częścią wyjazdu było uczest-

nictwo w warsztatach psychologicznych, podczas których dzieci miały okazję nauczyć się m.in., jak radzić sobie z uczuciami, poznać samego siebie, dbać o zdrowy styl życia i unikać nałogów. Koszt pobytu na koloniach (600 zł na osobę) gmina Zduny pokryła ze swego funduszu zapobiegania alkoholizmowi.

Od 27 lipca do 7 sierpnia, wzorem lat ubiegłych, świetlica socjoterapeutyczna w Zdunach organizuje też stacjonarne zajęcia wakacyjne dla blisko stu dzieci z gminy. W programie ujęto zabawy i gry sportowe na miejscowym boisku *Orlik*, zajęcia plastyczne i wyjazdy turystyczne poza miasto.

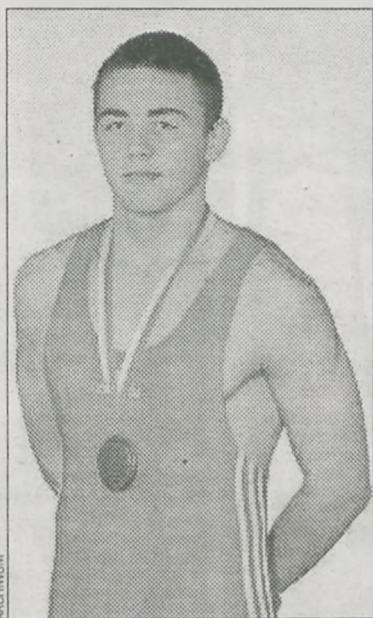
Sławek Pałasz

Brązowy medal Roberta Barana

Po nieudanych dla reprezentacji Polski Mistrzostwach Europy Juniorów w Zapasach przyszedł czas na rywalizację kadetów. W tej kategorii Robert Baran z *Ceramika* wywalczył w Zrenjaninie brązowy medal.

Mistrzostwa Europy Juniorów Młodszych w Zapasach odbywały się od 21 do 26 lipca w Zrenjaninie. Robert – startujący w kategorii wagowej do 85 kilogramów – jechał do Serbii z nadziejami na wysokie miejsce. O zdobyciu medalu nikt jednak nie mówił. – *W optymalnej formie Robert śmiało mógł stanąć na pudle* – wyrokował klubowy trener *wolniaka* z Krotoszyna Rafał Patalas. – *Przed startem nie chciałem jednak zapeszyć, bo wiadomo, że w sporcie lut szczęścia zawsze jest potrzebny.*

W inauguracyjnej walce obliczający krotoszyńszczyznianin spotkał się z Rumunem Sandorem Molnosem. Nasz reprezentant, który na przestrzeni ostatnich dwunastu miesięcy wygrał niemal wszystkie turnieje międzynarodowe, w jakich uczestniczył, był faworytem tego starcia. Nie zawiodł, dość gładko rozprawiając się z rywalem. Drugie starcie, w którym przeciwnikiem naszego *wolniaka* był Ukrainiec Hryhorij Shulepa, nie rozpoczęło się dla Polaka dobrze. Pierwszą rundę wygrał bowiem jego rywal. Na szczęście Baran był dobrze skoncentrowany, dzięki czemu zwyciężył w dwóch kolejnych rundach i wywalczył awans do półfinałów.



Występem w Serbii Robert Baran zrehabilitował swojego brata

W tej fazie trafił na doskonale radzącego sobie Azera Elcana Usubzadə. Tutaj również do wyłonienia zwycięzcy potrzebne były trzy rundy, ale tym razem to Baran musiał zejść z maty na tarczy. W pojedynku o brąz zawodnik *Ceramika*

starł się z Ormianinem Vahanem Tamrazyanem. Baran wygrał ten pojedynek, zdobywając brązowy krążek. Walka o medal z tego kruszcu rozstrzygnęła się na rzecz krotoszyńszczyznianina w dwóch rundach.

– *Wywalczenie medalu to świetny wynik* – cieszy się Patalas. – *Miejsce Roberta na podium to pierwszy od ośmiu lat medal na imprezie takiej rangi, wywalczony przez Polaka w tej kategorii wiekowej. Teraz przed Robertem przejście do juniorów starszych i – co za tym idzie – decyzja, czy walczyć będzie w kategorii 84 czy też 96 kilogramów.*

Medal zdobyty na europejskim czempionacie zapewnił Baranowi stypendium Polskiego Związku Zapasniczego oraz honorarium z macierzystego klubu.

W ostatnich dniach do siedziby *Ceramika* dotarła jeszcze jedna bardzo miła informacja. W reprezentacji na Mistrzostwa Świata Juniorów, jakie od 3 do 9 sierpnia trwać będą w tureckiej Ankarze, znaleźli się dwaj inni *ceramicy* – Radosław Baran i Adam Filipczak. Pierwszy wystartuje w wadze do 96 kg, drugi w kategorii do 84 kilogramów.

Daniel Borski

Sumici na Tajwanie

Co z trenerem kadry Markiem Paczkowem?

Podczas Światowych Igrzysk Sportów Nieolimpijskich w Taipei na Tajwanie wystąpił sumita krotoszyńskięgo TAR-u Marcin Rozum. Jego koleżanka z reprezentacji Edyta Witkowska-Popecka sprawiła wielką niespodziankę, stając na podium.

Prawo startu na Igrzyskach Sportów Nieolimpijskich mieli zapewnione dwaj najlepsi zawodnicy z każdego kontynentu. – *Do teraz zachodzę w głowę, jakim cudem Japończycy wystawili aż sześciu zawodników w jednej z konkurencji* – dziwił się relacjonujący imprezę prezes Polskiego Związku Sumo, Dariusz Rozum. Polskę w Taipei reprezentowali Edyta Witkowska-Popecka z *Platona* Borkowice i Marcin Rozum. Medaliści mistrzostw Europy wystartowali w kategorii open.

Rozum w swoim pierwszym pojedynku rozprawił się z Amerykaninem Cochranem. W drugim starciu jego rywalem był Japończyk Joshida i niestety ten bój zakończył się zwycięstwem Azjaty, co sprawiło, iż Marcin już nie walczył i został sklasyfikowany – wśród 48 zawodników – na miejscach od 17. do 32.

Rewelacyjnie spisała się Witkowska-Popecka, która dotarła aż do strefy medalowej. Po sześciu ciężkich walkach nasza reprezentantka stoczyła morderczy i co najważniejsze zwycięski bój

o brąz z Japonką Uedą. – *Edyta ma strasznie poharataną twarz i jak twierdzi, tak trudnych zawodów jeszcze nie przeżyła* – komentował D. Rozum. – *Jej medal jest niewątpliwie wielkim sukcesem skromnej reprezentacji Polski.*

Korzystając z okazji, zapytaliśmy prezesa o to, czy trenerem kadry w dalszym ciągu pozostanie Marek Paczków, po którego nie tak dawno przyjechali funkcjonariusze CBS i którego przesłuchiwano w prokuraturze w Pabianicach. Wywołało to spore poruszenie w mieście.

– *Póki co nie będzie zmiany szkoleniowca* – odpowiedział szef PZS. – *Nie znam żadnych zarzutów i nie mam podstaw, by odwołać Marka Paczkowa. Wyszedł na wolność, nie zastosowano aresztu tymczasowego, a nawet nie zabrano mu paszportu. Nie było przeszkód, by mógł polecieć do Azji na zawody.*

Oczywiście, gdyby z całej afery zobliła się sprawa kryminalna, wówczas należałoby podjąć pewne kroki, a ja musiałbym się wytłumaczyć przed samym ministrem sportu. (golski)

Astra Krotoszyn – Warta Poznań 1:6 (0:2)

Cenna lekcja od Zielonych

Trener pierwszoligowej *Warty* Poznań Bogusław Baniak zabrał na sparingowy mecz do Krotoszyna całą plejadę gwiazd – z Piotrem Reissem na czele. W sobotnie popołudnie *Astra* – po raz pierwszy prowadzona przez Tomasza Witka – miała okazję przyjrzeć się, jak gra się na zapleczu Ekstraklasy.

Od pierwszego gwizdka arbitra było wiadome, kto będzie dzielił i rządził na krotoszyńskiej murawie. O gigantycznej przewadze Zielonych niech świadczy fakt, iż w pierwszych 7 minutach wykonywali oni

Bramki

0:1 – Marcin Klatt (8'), 0:2 – Piotr Reiss (41'), 1:2 – Szymon Wośiek (56'), 1:3 – Piotr Reiss (57'), 1:4 – Tomasz Magdziarz (59'), 1:5 – Tomasz Magdziarz (65'), 1:6 – Tomasz Magdziarz (67')

Astra

Półtoraczyk (46' B. Wośiek) – Rak (46' T. Idkowiak), T. Witek I (46' T. Witek II), Brzuszkiewicz (46' Kołomyjec), R. Idkowiak (46' M. Kujawski) – Wronek (46' M. Ciesielski), Nowak (46' Kroczak), Szych (46' S. Wośiek), Marciniak (46' R. Ciesielski) – Stybel, Leis (46' Sójka)

Warta

Radliński (58' Lis) – Ignasiński (49' Wrzesiński), Jankowski, Przybyszewski, Otuszewski (62' Kominiak) – Magdziarz, Bekas, Miklosik (75' Mania), Iwanicki (58' Pawlak) – Reiss (62' Bała), Klatt (46' Wojciechowski)

aż 4 rzuty różne oraz oddali 5 strzałów w kierunku bramki Piotra Półtoraczyka. Napór *warczarzy* przyniósł efekt w minucie 9., kiedy to po dośrodkowaniu Tomasza Magdziarza z prawego skrzydła, Półtoraczyk zbyt lekko trącił futbolówkę, która spadła na nogę stojącego 7 metrów od bramki, Marcina Klatta. Były napastnik *Lecha* Poznań i *Legii* Warszawa – soczystym uderzeniem z woleja – otworzył wynik potyczki.

Warta ani na moment nie przestała atakować, a największy popłoch w szeregach obronnych *Astry* miał niezłomny Magdziarz, co rusz dośrodkując bądź strzelając z dalszej odległości. Gospodarze, tylko raz na przestrzeni pierwszych 45 minut pokusili się o groźny wypad na przedpole przyjezdnych. Po świetnym prostopadłym dograniu Adama Szycha, w znakomitym położeniu znalazł się Łukasz Stybel. *Zibi* przebiegł z piłką dobre 30 metrów, ale w momencie, gdy mógł oddać strzał, z dzieciinną łatwością odebrał mu ją wracający Błażej Jankowski.

W rewanżu Magdziarz świetnie obsługiwał Piotra Reissa, ale doświadczony napastnik po przyjęciu piłki na linii pola bramkowego *Astry*, trafił wprost w nogi leżącego Półtoraczyka. Chwilę później krotoszyński golkipersparował strzał zza pola kamego

Tomasza Bekasa, a piłkę w bramce umieścił Klatt. Sędzia liniowy uniósł jednak chorągiewkę, dopatrując się spalonego, i wynik nie uległ zmianie. W kolejnych minutach *Jaszyna* niepokoił kolejno Magdziarz, Paweł Iwanicki oraz Bekas. Bramkarz *Astry* spisywał się jednak bez zarzutu. W 32. minucie gry kolejną *setkę* zmarnował Reiss, któremu ponownie piłkę – jak na tacy – wyłożył Magdziarz. Po wrzutce partnera na 6. metr, popularny *Reksio* oddał strzał głową, lecz piłka przeleciała kilkadziesiąt centymetrów obok spojenia słupka z poprzeczką.

Jeszcze przed przerwą ikona *Lecha* zdołała jednak pokonać Półtoraczyka. Akcję bramkową zapoczątkował zmieniający się pozycjami z Magdziarzem Iwanicki. Skrajny pomocnik *Zielonych* w pełnym biegu wpadł w pole kame, po czym dojrzał osamotnionego na 11. metrze Reissa, który uderzając bez przyjęcia, nie miał żadnych problemów ze skierowaniem piłki do bramki.

W przerwie debiutujący w roli szkoleniowca krotoszyńszczyznian Tomasz Witek zdecydował się na dokonanie aż 10 zmian. Na murawie, z graczy, którzy występowali na boisku przed gwizdkiem oznajmującym zakończenie pierwszej odsłony, pozostał jedynie Stybel, a w rolę nowego kapitana



P. Reiss (na pierwszym planie) i B. Jankowski dali młodym surową lekcję

Astry wcielił się Grzegorz Kroczak.

Duet trenerski Baniak/Sławomir Najtkowski był bardziej powściągliwy w zakresie zmian, bowiem po stronie poznaniaków Klatt zastąpił Marcin Wojciechowski. Krotoszyńska młodzież, mimo że nie potrafiła często przedostawać się na przedpole Radlińskiego, zdołała zdobyć kontaktowego gola. Bramka autorstwa młodzieżowego Szymona Wośka padła po płaskiej centrze z rzutu wolnego, egzekwowanego z lewej strony boiska. Toru lotu dość lekko kopniętej piłki nie zdołał przeciąć żaden z piłkarzy gości. W konsekwencji dotarła ona do wybiegającego zza obrońców Wośka, który mierzonym plasowanym strzałem, wprawił w osłupienie wielu obserwatorów.

Jak się okazało, *Warta* szybko pokazała *Astrze* miejsce w szeregu. Ledwie 60 sekund po trafieniu Wośka, przyjezdni znów

prowadzili różnicą dwóch bramek, a na liście strzelców po raz kolejny wpisał się Reiss, wykorzystując niefrasobliwość krotoszyńskiej defensywy. Chwilę później kapitalne podanie w uliczkę otrzymał zbiegający ze środka pola Magdziarz. Kapitan *Zielonych*, będąc na 12 metrze, huknął z lewej nogi nie do obrony i było 1:4.

Po kolejnych kilku minutach ten sam zawodnik raz jeszcze sprawił, iż Bartłomiej Wośiek musiał ponownie udać się za własną linię bramkową. Po trafieniu na 1:5 przyjezdni nieco zwolnili tempo rozgrywania akcji. Oczywiście stwarzali sobie kolejne okazje bramkowe, ale w ich poczynania wkradł się za duży luz. Zbyt koronkowe ataki poznaniaków nie przynosiły skutku aż do 79. minuty gry, kiedy to – kompletując klasyczny hat-trick – wynik potyczki ustalili Magdziarz.

Daniel Borski

Nowy trener Astry: Jestem mile zaskoczony!

Rozmowa z **Tomaszem Witkiem**, wychowankiem „Górnika” Konin, a od tygodnia nowym trenerem pierwszej drużyny „Astry” Krotoszyn.

Jak zareagował na propozycję pracy w Krotoszynie i jakie wrażenie podczas pierwszego treningu wywarli na Tobie nowi podopieczni?

– Gdy przedstawiciele *Astry* złożyli swoją propozycję, byłem pod wrażeniem. To klub z dużymi tradycjami, który ma w naszym regionie swoją renomę. Jeśli chodzi o pierwsze zajęcia, mogę powiedzieć, że jestem mile zaskoczony postawą zawodników. W oko wpadł mi młody błyskotliwy napastnik oraz zawodnik grający w bluzie z orzelkiem na piersiach (odpowiednio Lukasz Stybel i Adam Staszewski – przyp. red.). Były to jednak dopiero nasze pierwsze wspólne ćwiczenia. Wszystko zweryfikuje dalsza część przygotowań, a przede wszystkim osiągnięte przez nas rezultaty. Porównując poziom okręgówki konińskiej z kaliską, mogę stwierdzić, że w tej drugiej gra się na nieco wyższym poziomie.

Większość trenerów uważa, że budowę zespołu należy rozpocząć od mocnej obrony. Czy Ty również holdujesz tej zasadzie?

– Przeszedłem tutaj, by zbudować dobry zespół. Sam grałem w wielu mocnych klubach i sądzę, że bez dobrej defensywy nie da się osiągnąć sukcesów. Stąd między innymi obecność na treningu stopera Artura Brzuśkiewicza, który z pewnością wydatnie pomoże zespołowi.

Wzmocnić zamierzasz jednak nie tylko formację obronną. W Krotoszynie spodziewany jest również rosły napast-

nik z Konina – Adrian Majewski...

– Zgadza się. Nie wolno przecież zapominać o żadnej boiskowej pozycji. Adrian to typowa *dziewiątka*. Jest silny i potrafi grać bardzo dobrze tyłem do bramki rywala. Ostatnio miał co prawda przerwę, a obecnie przebywa na wczasach, ale jestem pewien, że pokaże, na co go stać. *Astra* będzie miała pożytek z tego zawodnika. Szanse na jego sprowadzenie oceniam na 90 procent.

Jak była Twoja wiedza na temat drużyny prowadzonej do niedawna przez Włodzimierza Bajera?

– Byłem świadom, że w *Astrze* występuje bardzo wielu młodych piłkarzy. Analizowałem występy zespołu w obu rundach minionego sezonu. Na podstawie suchych wyników muszę stwierdzić, że pierwsza odsłona sezonu była znakomita. W drugiej coś się posypało. Nie chciałbym oceniać pracy byłych szkoleniowców, ale bodaj dziewięć porażek z rzędu nie mogło się wziąć z niczego. W szatni zapytałem już spytanych zawodników o przyczyny takiego stanu rzeczy. Skoro jednak zespół, mimo tak słabej wiosny, uplasował się na szóstym miejscu, musi drzemać w nim spory potencjał.

Jaki cel postawili przed Tobą działacze Astry i co stanie się – odpukać – w przypadku ewentualnego niezrealizowania?

– Prezes zawiesił poprzeczkę wysoko. O awansie nikt głośno nie mówi, bowiem wiąże się to nie tylko z dyspozycją sportową, ale i finansami. Jeśli mielibyśmy



D. BORSKI

wywalczyć awans, by po roku wrócić do punktu wyjścia, lepiej będzie zbudować klub silny – organizacyjnie i sportowo – który nie będzie walczył tylko o utrzymanie na czwartoligowym froncie, a pokusi się o realizację bardziej ambitnych celów. *Astra* ma być jednak w ścisłym czubie tabeli. Jeśli po pierwszej fazie rozgrywek będziemy znajdować się poniżej piątej lokaty, uznam to za porażkę.

Na jaki aspekt zwrócisz szczególną uwagę podczas tych krótkich przygoto-

wań do sezonu?

– W pierwszej kolejności muszę znaleźć z zespołem wspólny język oraz odpowiednio ocenić predyspozycje poszczególnych graczy. Poza tym w drużynie musi panować dyscyplina. Kiedy jest czas na żarty, można sobie na nie pozwolić. Gdy jednak musimy ostro pracować, nie ma mowy o jakimkolwiek folgowaniu. Wiele uwagi poświęcę również realizowaniu założeń taktycznych, musimy grać zdyscyplinowanie i uważać, by omijały nas głupie błędy. Obecnie futbol opiera się na

grze z dużą szybkością i wymiennością funkcji. By dostosować się do panujących wymogów, niezbędne jest wypracowanie odpowiedniej wydolności, dlatego już od jutra zaczniemy ciężko pracować. Bez paru ładnych treningów biegowych się nie obędzie. Jeśli założeń nie zrealizujemy, będzie kiepsko. Widzę jednak, że chłopcy potrafią grać w piłkę i jeśli tylko profesjonalnie podejść do swoich obowiązków, zrealizujemy nasze główne cele.

Rozmawiał
Daniel Borski

Transfery: Skrzypczak nadal w Koźminie

W dwóch czwartoligowych klubach piłkarskich naszego powiatu trwają zabiegi o pozyskanie zawodników na nowy sezon.

Po kilku sparingach są już zawodnicy Dariusza Maciejewskiego, który pozostaje na stanowisku trenera koźmińskich *Orle*. – *Mieliśmy już kilka ciężkich treningów, a pierwszy tydzień po wznowieniu zajęć zwiernił mecz w Dobrzycy* – powiedział. Koźminianie nie mieli problemów z tamtejszymi *Czumymi*, których ograli 7:0. Na listę strzelców wpisali się Mateusz Kubiak, Wojciech Falentin, Tomasz Wiła, Bartłomiej Ziemiński, Maciej Klinkosz oraz dwukrotnie Mateusz Lis. Z tego grona jedynie Kubiak, Klinkosz i Lis nosili wiosną trykoty BO. Wiła to młodzieżowiec z *Jaroty* Jarocin. – *Toz pewnością zawodnik godny uwagi* – ocenia Maciejewski. – *Zarówno on, jak i pozostali testowani zawodnicy, są z nami zbyt krótko, by już teraz mówić o ich przydatności dla zespołu*. Wiła jest pomocnikiem, z kolei Ziemiński (*Czarni Dobrzyca*) gra na pozycji cofniętego napastnika. Z zespołem trenuje również Bartłomiej Nowak, którego prze-

jęcie z Koźmianka do Koźmina wydaje się formalnością. Mimo że o blondwłosego zawodnika zabiegały *Astra* i *Ostrowia*, Nowak znajduje się w zespole Maciejewskiego. Klub zapewnił bowiem zawodnika, iż zorganizuje mu oprócz gry dziewięćmiesięczny staż. Prawdopodobnie nie stanie również na przeszkodzie, by po raz drugi w karierze w *Białym Orle* grał Falentin, któremu *Calisia* dała wolną rękę w poszukiwaniu nowego klubu.

Pewne jest, że z koźmińskim klubem pożegnają się bramkarz Michał Grzelak, którego ma zastąpić testowany Michał Wesoły (*Płomyk*) oraz Adam Kolański. Obaj – prawdopodobnie ze względu na kwestie zawodowe – wracają do *Warty* Śrem. Wiele frustracji u Maciejewskiego wywołuje głośna sprawa Błażeja Ciesielskiego, który zamierza odejść do *Calisii*. – *Wczoraj (18 lipca) Błażej złożył pismo, w którym informuje klub, że chce z niego odejść* – mówi z żalem trener. – *Nie chcę jednak wchodzić w szczegóły i komentować tej decyzji*. Wracający do pełni formy po operacji barku Ciesielski już rozpoczął

przygotowania z nowym zespołem i ani myśli rezygnować ze zmiany barw klubowych.

Na szczęście Maciejewski może liczyć na Adama Skaleckiego, który również odzyskuje dyspozycję sprzed urazu. Poza Ciesielskim, Grzelakiem i Kolańskim najpewniej nikt z klubu nie odejdzie. Mimo iż lider środkowej linii Damian Skrzypczak był przymierzany do gry w kobylińskim *Piaście*, zosłanie w Koźminie na kolejny sezon.

W swoim drugim testmeczu koźminianie podejmowali zespół *Barczy* Janków Przygodzki. Spotkanie trwało 3 x 30 minut. W drugiej tereji bramkę dającą prowadzenie zespołowi Maciejewskiego zdobył Falentin. Na końcowe dwa kwadransy Maciejewski desygnował do gry głównie młodych zawodników, którzy stracili dwa gole, więc mecz zakończył się przegraną *Orle* 1:2.

W miniony weekend koźminianie gościli w Golinie, gdzie wystąpili w Memoriale Tomka Mięchalaka. Zagrały tam również ekipy GKS-u Jaraczewo i *Gromu* Go-

lina. Tym razem mecze trwały 2 x 30 minut. Najpierw *Biały Orzeł*, zwyciężając 4:1, rozprawił się z GKS-em, a następnie 5:0 rozgromił gospodarzy zawodów, dzięki czemu wygrał cały turniej.

Tradycyjnie już mniejszy ruch panuje w drużynie *Piasta*. Z pierwszym zespołem trenuje teraz dwóch młodzieżowych zawodników – Damian Malecki i Patryk Błaszowski, którzy występowali dotąd w drużynach młodzieżowych. Ponadto trener Marek Nowicki sprawdza Mariusza Niedbałę, środkowego pomocnika, mającego za sobą występy w *Kani* Gostyń, *Wąwie* Poznań, *KSZO* Ostrowiec, a ostatnio w *Sandecji* Nowy Sącz. Klub pożegnał się z Marcinem Mazurkiem, który nie spełnił pokładanych w nim nadziei. Jak się okazuje, między bajki należy włożyć odejście Piotra Kowalskiego do *Orli* Jutrosin. Z drużyny nie odejdzie również Michał Rejek, o którego po bardzo dobrym sezonie wypytywali przedstawiciele *Jaroty*. Z drużyną trenuje Tomasz Kempiański, ale nieoficjalnie słyszymy, że rozważyłby możliwość przejścia do klubu znajdującego-

go się bliżej jego miejsca zamieszkania.

Mimo uczestnictwa w dwóch turniejach *Regions Cup* Nowicki nie pozwolił swoim kadrowiczom – Kempiańskiemu, Marcinowi Kurzawie, Dariuszowi Reyrowi, Dominikowi Sadowskiemu – na chwilę wytchnienia. – *Wszystko uwagi na to, że już 29 lipca o godzinie 17.00 gramy w Pucharze Polski* – przedstawia sprawę kierownik drużyny Grzegorz Pemak. Kobylinianie odbyli już kilka spotkań sparingowych. W Żmigrodzie zremisowali ze swym imiennikiem 1:1, a gola dla teamu Nowickiego zdobył Krzysztof Kendzia. W Kaliszu zmierzyli się z kolei z *Pogonią* Zduńska Wola. Mecz zakończył się minimalnym zwycięstwem *Piasta*, a jedyną bramkę zdobył Kempiański. W sobotę kobylinianie podejmowali graczy pleszewskiej *Stali* było to ostatnie przetarcie przed pucharową konfrontacją z *Czumymi* Żagań. Spotkanie zakończyło się hokejowym wynikiem 3:3, a na listę strzelców po stronie miejscowych wpisali się dwukrotnie Kendzia oraz trener Nowicki.

Daniel Borski

ATIZ s.c.**POŻYCZKI GOTÓWKOWE**

- bez poręczycieli
- minimum formalności
- szybka wypłata (1 dzień)
- od 500 zł do 3 000 zł
- dla każdego
- możliwość rat

Krotoszyn, ul. Garncarska 5
czynne pon.-pt. 11⁰⁰ – 17⁰⁰
tel. 722 66 66, 0608 301 885

**Doktor Nauk Medycznych
Andrzej Milewski****Chirurgia ogólna,
choroby tętnic,
żył i tarczycy****PRZYJMUJE**

pon. i pt. wtorki
16.30-17.30 17.00-18.00
Krotoszyn Kalisz
ul. Bolewskiego 8 al. Wolności 8
tel. 0604 561 313

GABINET LEKARSKI**Janusz Kmiecik**

specjalista chirurg, anesteziolog

- leczenie chorób żył i tętnic
- laserowe usuwanie żylaków
- skleroterapia (usuwanie żylaków przez ostrzykiwanie lekami)
- laserowe usuwanie pajęczaków twarzy i kończyn
- badania USG-Doppler
- leczenie chorób układu ruchu
- leczenie owrzodzeń i ran przewlekłych
- leczenie bólu

Krotoszyn, ul. Okrężna 28
poniedziałki i czwartki od godz. 16.00
po wcześniejszej rejestracji
pod nr 062 722 77 97 i 504 102 494

**SPECJALISTA
DERMATOLOG**

lek. med. Alfred Hess

KROTOSZYN, ul. Mickiewicza 2a
(W POKŁIŻU SZPITALA POWIATOWEGO PRZY APTECE ESKULAP)
CZWARTEKI godz. 16.00-17.45

KOŹMIN, ul. Zamkowa 2
WTORKI godz. 15.00-16.00

Leczenie: trądziku, łuszczyca, grzybicy,
alergii, chorób skóry, włosów i paznokci,
chorób przenoszonych drogą płciową.

Usuwanie: kurczaków, brodawek, kłykców,
włókniaków, naczyniaków, odcisków, itp.

Tel. dom. Poznań: 061 823 01 63
lub 0601 819 926

ORTO-TECH

ORTOPEDYCZNY PUNKT USŁUGOWY

62-800 Kalisz, ul. Szkalna 6, tel. 062 75 75 606

PUNKT KROTOSZYN:

CER-MEDIC, ul. Przemysłowa 19
tel. 062 75 75 606, 0605 318 890

Indywidualny sprzęt ortopedyczny
refundowany przez NFZ
protezy kończyn,
aparatury ortopedyczne
środy od godz. 9.00

www.orto-tech.pl

Fonik
aparaty słuchowe
protzowanie sluchu

badanie sluchu i porady
dobór i sprzedaż
aparatów sluchowych
indywidualne wkładki uszne
i systemy wspomagające FM
akces. do aparatów sluchowych
środy od godz. 9.00

CER-MEDIC - Krotoszyn, ul. Przemysłowa 19
tel. 062 588 02 03, 725 45 65, 0605 318 890

Prenumerata!

zecz
KROTOSZYŃSKA

Cotygodniowa
porcja informacji
z pierwszej ręki.

Zamówienia przyjmują:
oddziały Poczty Polskiej
na terenie powiatu krotoszyńskiego
oddział Ruchu SA w Ostrowie Wlkp.
tel. 062 736 28 94.

**Tylko
190 zł**

„REMEK” Orpiszew, tel. 062 721 28 34
Zapraszamy 7.00-15.00, sob. 7.00-13.00

Miał i węgiel z kopalni Wujek i Wieczorek

	1 tona		1 tona
Węgiel brunatny	220 zł	Węgiel groszek	640 zł
Muł węglowy	205 zł	Węgiel orzech I	695 zł
Flot	365 zł	Węgiel orzech II	675 zł
Miał węglowy	445 zł	Węgiel kostka	715 zł
Miał węglowy	485 zł	EKO groszek	699 zł
Miał-groszek	520 zł	Sadpal (preparat do samooczyszczania pieców)	13 zł/kg

Prowadzimy sprzedaż węgla i miału w workach. Towar dowozimy własnym transportem
Drewno opałowe, kominkowe, rozpałkowe (sosna, grab, brzoza)

**FABRYKA PARKIETÓW
Biadki****ZATRUDNI
KIEROWNIKÓW
WYDZIAŁU
MISTRZÓW
ZMIANOWYCH
BRYGADZISTÓW**

od kandydatów
wymagana jest
znajomość zagadnień
związanych z technologią
drewna

Zgłoszenia zawierające
CV, list motywacyjny
oraz zdjęcie
prosimy składać w siedzibie firmy:

Biadki, ul. Rozdrażewska 5
tel. 501 709 928

PKS

Ostrów Wielkopolski

Przedsiębiorstwo Państwowej Komunikacji Samochodowej
63-400 Ostrów Wlkp., ul. Batorego 35
tel. 062 735 07 00, fax 062 736 69 72

www.pks.ostrowwlkp.pl, e-mail: dyrekcja@pks.ostrowwlkp.pl

Informacja autobusowa:

telefony stacjonarne 0703 300 353, telefony komórkowe *720 84 03

**„z PKS pojedziesz
za darmo”**

Informujemy, że w ramach II edycji konkursu nagrodę
**PRAWO DO NIEODPŁATNEGO
BILETU MIESIĘCZNEGO PRACOWNICZEGO
NA SIEPIEŃ 2009 roku** wylosowali:

**Barabas Adam Piotr
Staniek Grażyna**



W niedzielę, 19 lipca
w okolicach Nowego Fol-
warku zaginął przedsta-
wiony na zdjęciu pies.
Wszystkich mogących
pomóc w jego odnalezie-
niu proszę o kontakt tele-
foniczny pod nr 0669
037 484. Dla znalazcy
przewidziano nagrodę!

EKA-PLAST**OKNA
DRZWI
ROLETY**

63-700 Krotoszyn, ul. Kobylińska 65
tel. 0 515 177 056, fax 062 725 22 25, e-mail: ekaplast@wp.pl

Promocja
w lipcu
- 15% rabatu
Najlepsze okna
w dobrej cenie!



Jesteśmy tygodnikiem redagowanym przez rodowitych krotoszyńian. Nasza gazeta powstała z wielkiego ruchu „Solidarność”. Jesteśmy niezależni i reprezentujemy polski kapitał. Mamy za sobą tradycję kilkunastu lat i przywiązanie do spraw żyjących obok obywateli. Czujemy się częścią historii Krotoszyń. Opisujemy zdarzenia i problemy, by nasze życie było lepsze. Nawet wtedy, gdy wytykamy uchybienia, mamy dobre intencje. My piszemy, że tutaj warto żyć...

REKLAMA

HB Hardbit

Notebook Notebook aMachines
HP Presario

2250 zł brutto

AMD Athlon x2 2,1GHz, pamięć 2GB DDR2, matryca 15,6", dysk 250 GB, grafika GeForce 8200 895MB, wifi, czytnik kart pamięci, klawiatura numeryczna, kamera, mikrofon, Windows Vista

1499 zł brutto

Kasa fiskalna
ELEMIS PLUS, baza na 3000 PLU, wydajny akumulator, współpraca z komputerem, wagą, skanerem

899 zł brutto

Gry komputerowe
ponad 140 tytułów do wyboru

Krotoszyn, ul. Benicka 2a. Tel. 062 725 72 06, 062 725 77 78

WIT-CARS

Auto-części do samochodów zachodnich

nowe i używane

63-700 Krotoszyn
ul. Ostrowska 227
tel. 062 722 97 84
tel. kom. 0601 479 105

Zapraszamy:
pon. – pt. 9⁰⁰ - 17⁰⁰
soboty 9⁰⁰ - 13⁰⁰

SZKLARSTWO

J. Jędrzak
ul. Rawicka 1
63-700 Krotoszyn
Tel. 062 725 72 78

folie auto-szyby
sprzedaż • montaż • naprawa

16 zł klej WIIRTH samochodowy

Darmowy przekaz bioenergii uzdrowicielskiej Henryka Słodkowskiego w Krotoszynie 6 sierpnia 2009 r. (czwartek)

Wszyscy, którzy zapiszą się do lekarza i uzdrowiciela H. Słodkowskiego, otrzymają dodatkowo bezpłatny przekaz bioenergii. Ten znany w Polsce i za granicą uzdrowiciel przyjedzie do Krotoszyń w czwartek 6 sierpnia br. i będzie przyjmował w przychodni KOL-MED (ul. Dworcowa 1) po południu. Informacje i zapisy tel. 062 724 23 58. Dzieci do lat 10 i chorzy na SM przyjmowani są bezpłatnie.

Henryk Słodkowski ma dyplom lekarza medycyny i stwierdzone zdolności uzdrowicielskie. Pomógł tysiącom osób w Polsce i poza granicami naszego kraju w takich schorzeniach jak m. in. torbiele, mięśniaki, guzki piersi, wrzody na żołądku. Udaje mu się też pomóc ludziom odzyskać słuch czy wzrok. Wielokrotnie jedynie jego pomoc była skuteczna przy chorobach nowotworowych wielu pacjentów, kiedy już wszelkie inne metody medycyny akademickiej zawodły. Pomaga zarówno niemowlętom, jak i osobom w podeszłym wieku. Jego pacjenci mówią, że jest rzetelny i wiarygodny, a to jest najlepszą rekomendacją. Działanie bioenergii doktora Słodkowskiego jest długofalowe i mierzalne, co było wielokrotnie przeprowadzane na różnych urządzeniach komputerowych. Setki podziękowań od uleczonych pacjentów były publikowane w prasie i komentowane w radiu i telewizji.

Spektakularne uzdrowienia to ostatnia OPERACJA BEZ SKALPELA I USUNIĘCIE GUZA MÓZGU, o czym szeroko pisała polska prasa.

Wśród uzdrowionych jest wielu lekarzy (SIC!) i są osoby duchowne.

Przysłowie mówi: „LEKARZ LE-CZY – BÓG UZDRAWIA”. Tutaj mamy dwa w jednym, bo Słodkowski jako lekarz diagnozuje pacjenta, a poprzez jego bioenergię uzdrawiają chorobę SIŁY NATURY, a więc sam BÓG.

I na koniec tego artykułu moja sobista historia: otóż w lutym 2000 roku stwierdzono u mnie trzy guzy w lewej piersi i mięśniaki, byłam przerażona. Szukałam pomocy w medycynie naturalnej, bo przerażała mnie myśl o usunięciu piersi i operacji chirurgicznej. Wtedy trafiłam do doktora Słodkowskiego. W ciągu trzech miesięcy w sumie byłam na 10 – 15 zabiegach przekazu bioenergii. W maju poszłam na mammografię obu piersi i USG jamy brzusznej. Nie stwierdzono żadnych mięśniaków, a po trzech guzach zostały „wewnętrzne blizny”, które wykazała mammografia. Minęło 10 lat i nie ma śladu nawrotu choroby. Jestem jednym z dowodów na to, że Słodkowski działa skutecznie i trwale.

Urszula Zybura

Konkurs dla najmłodszych

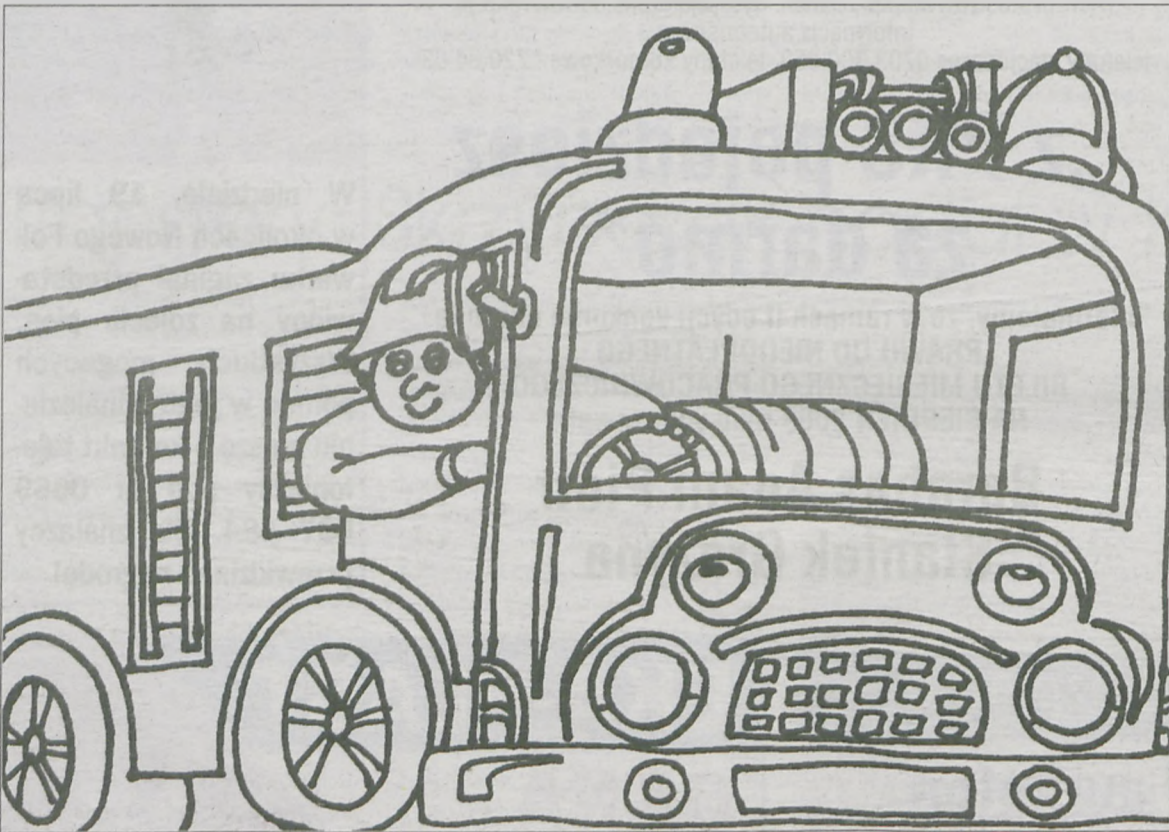
Kontynuujemy zapoczątkowany w zeszłym tygodniu nasz konkurs rysunkowy dla najmłodszych. Będzie on trwał do końca wakacji. W tym czasie w siedzibie naszej redakcji przy ul. Sienkiewicza 2a oczekiwać będziemy do piątku na koloro-

we wersje publikowanych przez nas rysunków. Obrazki mogą być pokolorowane dowolną techniką.

Każda z prac zaopatrzonej powinna być w imię i nazwisko dziecka oraz jego wiek.

Po nagrodę niespodzianką za pracę z poprzedniego tygodnia zapraszamy w piątek **Dominikę Młodzieńską** z Roszek. Na kolejne prace czekamy do piątku 31 lipca.

(red.)



Wszystkie usługi tylko z dojazdem do klienta od 8.00 do...!

fryzjerskie, makijaż trwały do 48 h, wizaż, stylizacja, masaże twarzy i ciała,

kosmetyczne: henna, manicure, pedicure frezarką, woskowanie, zabiegi z kwasami AHA, za pomocą ultradźwięków: oczyszczanie, usuwanie blizn potrądzikowych i przebarwień, eliminowanie rumienia i rozszerzonych naczynek oraz worków pod oczami, lifting, odmładzanie i inne.

0694 133 726 | www.urodaexpress.pl | 0602 839 474

Uroda Express

RZECZ KROTOSZYŃSKA. TYGODNIK LOKALNY. PISMO POWSTAŁE Z RUCHU SOLIDARNOŚCI. Adres redakcji: 63-700 Krotoszyn, ul. Sienkiewicza 2a, box 35. Redaktor naczelny: Sebastian Pośpiech. Wydawca: Lumen Press spółka z o.o., 63-700 Krotoszyn, ul. Sienkiewicza 2a. Druk: Norpol-Press (Wrocław). Tel. 062 725 33 54, 722 71 42, faks 062 722 71 42, e-mail: sekretariat@rzecz.krotoszynska.pl, reklama@rzecz.krotoszynska.pl. Konto: INVEST BANK SA o/KROTOSZYŃ 35 1680 1046 0000 3000 1141 1486. Nakład: 5000 egz. Tygodnik zrzeszony w Stowarzyszeniu Gazet Lokalnych w Warszawie

Jednoaktówka w dwudziestu czterech odsłonach, grywana regularnie co wtorek. Premiera: 20 marca 1990. Scenariusz, zespołowy, reżyseria: Sebastian Pośpiech. Obsada: Aleksandra Figlak, Romana Ryszko. Afisze i reklamy: Mirosław Gabrysiak, Anna Pietrzak-Figlak, Dariusz Milewski, Suflerka: Beata Polańska-Wiatr. Artyści występujący gościnnie: Daniel Borski, Sebastian Czachor, Artur Deckert, Sławomir Palasz, Ferdynand Woźny.

Zastrzegamy sobie przyjemność opracowywania lub skracania nadesłanych tekstów. Niektórym nadajemy piękne tytuły, niektóre nieco skracamy. Artykułów raczej nie gubimy, ale ich także nie zwracamy. Wzory i elementy graficzne nie będące własnością reklamodawcy należą wyłącznie do nas. Za treść ogłoszeń i reklam nie odpowiadamy. Wszystkich Czytelników kochamy... i zapraszamy w nasze niskie progi od 8.00 do 16.00, od poniedziałku do piątku. Tych, którzy są bardzo ciekawi, informujemy, że lamie nas Artur Paterek.



Stowarzyszenie Gazet Lokalnych

